Redakcja i administracja Olsztyn, ul. 22 Lipca 7, tel. 548 i 15-23. Odpowiedzialny za pismo: komitet redakcyjny. Wydaje spółdzielnia wyd. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna 4,05 zł, z doręczeniem 5,10 zł. Zgłoszenia przyjmuje PPK „Ruch", sekcja pocztowa Olsztyn, ul. Pieniężnego 11, telefon 10.55, konto N. B. P. 110/1046.

Ogłoszenia drobne zł. 1,50 za wyraz, wymiarowe za tekstem zł. 3.— za 1 m/m., specjalne zł. 18.— za wiersz. Konto PKO I-717/110.

ROK V. Nr 216 (1532) B SOBOTA, 11 SIERPNIA 1951 ROKU CENA 15 gr

Wielki Piec „B" już gra

Wkrótce popłynie surówka

Dalekopisem. Chorzów, 10 sierpnia

„Baczność"! Trupia czaszka przecięta czerwoną błyskawicą. „Nie dotykać instalacji"!! — wszędzie wiszą takie tabliczki przywiązane drutem do zwojów kabli. Wśród nich ludzie już od wielu nocy i dni wiążą tysiące połączeń, tysiące przewodów super-nowoczesnych urządzeń automatyzacji Wielkiego Pieca B w hucie „Kościuszko". Jeszcze odsłonięte są sploty przewodów, wyglądających jak fantastyczne wężowisko. Ogarnia zdumienie, jak można orientować się w tym skomplikowanym labiryncie.

Jeszcze — a są to ostatnie dni — przyjrzeć się można pracy ekip elektromonterskich, dla których brak słów uznania i pochwały.

Wyobraźcie sobie tablicę z zegarami w wielkim, nowoczesnym samolocie. Gdyby ustawić obok siebie kilkadziesiąt takich tablic, to dopiero wówczas przypominałoby to mózg wielkiego pieca — rozrządcze tablice automatyzacji.

Pod tablicą inż. *Żurawel*, znakomity hutnik, odznaczony Nagrodą Państwową, zsunął wyszmelcowaną czapkę na tył głowy; włosy, zlepione od potu, spadają na czoło. Pochylony nad planami połączeń, naradza się z radzieckim kolegą, którego kraj dostarczył tych wspaniałych urządzeń. W rozmowie często pomagają sobie gestami.

— Słuchajcie, kolego, tu jeszcze coś nie działa. Trzeba wzmocnić oporniki. Radziecki inżynier pokiwał głową. Po chwili monterzy otrzymali polecenia i znów zagłębili się w labirynt przewodów. Zmęczoną twarz radzieckiego speca przeciął krótki, jasny uśmiech — charoszije riebiata...

Próby się udają

Odciągnąłem inż. Żurawla od planów, zadając najmniej w tym miejscu właściwe pytanie — co słychać? Zamiast odpowiedzi inżynier przesunął jakąś dźwignię: krótkim blaskiem strzeliła iskra elektryczna i zaszumiał motor. Zbiegliśmy po schodach do miejsca, skąd po pochylni mknąć będą skipy (wózki wiozące rudę w otchłań pieca). Na czarnej tablicy, tuż u wylotu pochylni, zapalały się migotliwe. świetliste kwadraty.

— Widzi pan, już gra. Cyfry na kwadracikach określają stan załadunku. Próby się udają.

Kiedy piszę tę korespondencję, ekipy elektromonterów dokonują prób poszczególnych elementów automatyzacji. Przed nimi jeszcze próby całości zgrania wszystkich tych niezmiernie skomplikowanych elementów.

Tysiące ludzi pracujących w Hucie „Kościuszko", po skończeniu pracy przychodzą na miejsce budowy pieca; tysiące ludzi oczekują co dnia na wiadomości o przebiegu prac ekip montażowych. Tysiące ludzi liczą dni pozostałe jeszcze do chwili uruchomienia hutniczego kolosa.

Zapłoną paleniska

Wczoraj na nowopołożone tory wjechały triumfalnie naładowane koksem wagoniki. Robotnicy, pracujący na placu wymachiwali czapkami przed lokomotywą, a spawacze zawieszeni jak pająki u szczytu niebotycznej konstrukcji, manifestowali owacyjnie wymachując chustkami. Nad szedł już więc pierwszy żer dla nienasyconego olbrzyma. Przyjazd wagoników był żywym znakiem tego, że niestrudzona praca elektromonterów, że olbrzymi, wiele miesięcy trwający wysiłek tysięcy ludzi dobiega końca. Że już wkrótce zapłoną paleniska, że popłynie surówka.

Wiadomo, że praca na finiszu jest najcięższa. Idzie ona w mozole nieprzespanych nocy i trudzie pracowitych dni. Pomijam już setki technicznych komplikacji, które powstają zwykle tam, gdzie buduje się rzeczy nowe, dawniej nie znane. Do tych technicznych trudności dochodzi wprost „potworny" upał, który przywalił Śląsk, prażąc niemiłosiernie tę węglową nieckę. Pomyślcie, jak ciężko pracować wśród rozpalonych blach, w kurzu i upale, którego nie umniejsza noc.

A wspaniali Kościuszkowcy zmagają się z gigantycznym piecem, budując w porywającym tempie nowe źródła żelaza dla ludowej ojczyzny.

Tadeusz Jackowski

Na podwieczorku w Wilanowie

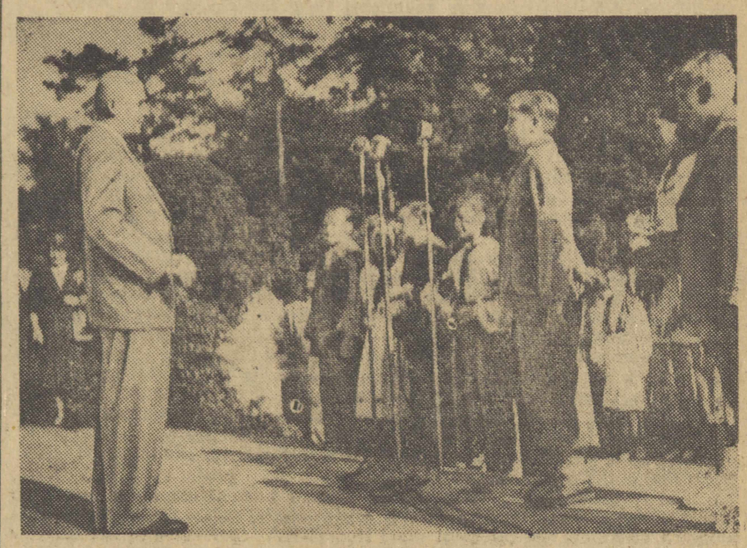

— Widzieliście w Polsce i wiecie z opowiadań, jak budujemy naszą ojczyznę, aby była silna i szczęśliwa, aby nikt — tak jak kiedyś Wasi rodzice nie musiał wyjeżdżać za chlebem na obczyznę — powiedział premier Cyrankiewicz do dzieci Polonii francuskiej i belgijskiej, które gościły na podwieczorku w Wilanowie. — My będziemy pamiętać, że Polska jest wszędzie tam, gdzie solidarnie z ludową ojczyzną biją polskie serca.

Samoloty USA ostrzelały

samochód wiozący delegację ludową

Stanowczy protest gen. Nam Ira

PEKIN (PAP). Jak donosi agencja Nowych Chin, gen. **Nam Ir**, szef delegacji Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich na rokowania w Kaesongu, skierował do szefa delegacji amerykańskiej adm. Joy protest następującej treści:

„7 sierpnia o godz. 15.00 samochód ciężarowy naszej delegacji, który, zgodnie z zawartym porozumieniem, pokryty był z przodu białym płótnem i posiadał białą flagę, spotkał 2 samoloty waszej strony w punkcie leżącym w odległości 6 km na północ od Sibyonri, na drodze z Kaesongu do Phenianu.

Wasze samoloty krążyły bardzo długo nad ciężarówką naszej delegacji i ostrzelały ją dwukrotnie z broni maszynowej, uszkadzając z przodu jej mechanizm i unieruchomiając ją. Posiadamy dowody, potwierdzające w pełni wzmiankowany wyżej fakt.

Na zebraniu wstępnym 8 lipca, oficerowie łącznikowi obu stron wyraźnie porozumieli się, że samolotom waszej strony nie będzie wolno atakować pojazdów naszej delegacji, zaopatrzonych w białą flagę. 21 lipca nasi oficerowie łącznikowi zwrócili uwagę waszej strony na fakt zaatakowania przez wasze samoloty 4 pojazdów transportowych naszej delegacji, zaopatrzonych w białe flagi, w Hwandżu i Sariwon. Z waszej strony zapewniono wówczas ponownie, że odtąd wszystkie pojazdy naszej delegacji, zaopatrzone w białe flagi i pokryte z przodu białym płótnem, nie będą atakowane.

Jest rzeczą jasną, że wspomniane powyżej fakty **ŚWIADCZĄ O OCZYWISTYM POGWAŁCENIU POROZUMIENIA POMIĘDZY OBU STRONAMI.** Należy podkreślić, że wspomniany wypadek pogwałcenia porozumienia nastąpił prawie jednocześnie z ostrzelaniem Panmundżon w strefie neutralnej przez uzbrojonych żołnierzy waszej strony.

Ze względu na powyższe, składam uroczysty protest i proszę o udzielenie gwarancji, by podobne wypadki nie powtarzały się".

Depesza do gen. Ridgway'a

PEKIN (PAP). Dowódca naczelny Koreańskiej Armii Ludowej gen. Kim Ir-sen i dowódca ochotników chińskich gen. Peng Teh-huei przesłali 9 bm. gen. Ridgway'owi odpowiedź na jego depeszę z 7 bm.

„Ponieważ zapewniliśmy — głosi odpowiedź — ścisłe przestrzeganie porozumienia w sprawie strefy neutralnej w rejonie Kaesongu, nie zdarzy się z naszej strony z pewnością nic, co by naruszało porozumienie, chyba, że Wasza strona będzie fabrykowała umyślnie preteksty do zerwania rokowań w sprawie rozejmu.

Jeśli o nas chodzi — stanowczo nie chcemy dopuścić do zerwania rokowań pochopnie i w sposób nieodpowiedzialny, bez zastosowania takich kroków proceduralnych, jak protesty, dochodzenia i konsultacje dla uregulowania sprawy w wypadku, gdyby doszło do podobnego uchybienia z Waszej strony.

Żywimy nadal nadzieję, że wyda Pan swej delegacji polecenie, by przybyła do Kaesongu dla wznowienia rokowań".

Podejmując szereg dyskryminacyjnych decyzji

Rząd USA złamał traktat z Polską

Odpowiedź Rządu RP na notę St. Zjednoczonych

8 sierpnia br. min. Spraw Zagranicznych dr St. Skrzeszewski przyjął ambasadora St. Zjednoczonych w Warszawie p. Flack'a i wręczył mu notę Rządu Polskiego.

Nota stanowi odpowiedź na wystąpienie Rządu St. Zjednoczonych z 5 lipca br., kiedy to Rząd St. Zjednoczonych wystąpił do Rządu Polskiego z wnioskiem o uchylenie artykułu VI traktatu przyjaźni, handlowego i praw konsularnych, zawartego w 1931 r. Jednocześnie Rząd St. Zjednoczonych oświadczył, że w wypadku nieprzyjęcia przez Rząd Polski tego wniosku, wypowiada traktat w całości.

Nota Rządu Polskiego stwierdza na wstępie, iż Rząd St. Zjednoczonych usiłował stworzyć pozory, jakoby chodziło o wypowiedzenie umowy międzynarodowej, której postanowienia rzekomo dotąd sam honorował.

W rzeczywistości od długiego czasu traktat ten był przez Rząd St. Zjednoczonych łamany, dzisiaj zaś, pod pretekstem propozycji zmiany jednego artykułu, Rząd St. Zjednoczonych zabiega o formalne usankcjonowanie swej polityki niewykonywania i łamania tego traktatu.

W artykule VI traktatu Rząd St. Zjednoczonych zobowiązał się wyraźnie do udzielenia Polsce takiego najwyższego uprzywilejowania w dziedzinie obrotu handlowego, jakie przyznał jakiemukolwiek innemu krajowi.

W praktyce jednak Rząd St. Zjednoczonych przy pomocy **JEDNOSTRONNYCH I BEZPRAWNYCH DECYZJI ZOBOWIĄZANIE TO STALE I SYSTEMATYCZNIE GWAŁCIŁ.**

Systematyczna dyskryminacja

Już od 1946 r. Rząd St. Zjednoczonych rozpoczął systematyczną dyskryminację Polski przy udzielaniu pozwoleń wywozowych na urządzenia w wielu wypadkach już w pełni zapłacone, jak np. zamówiony w 1946 r. i zapłacony sprzęt hutniczy, urządzenia dla kopalń węgla, obrabiarki. Polityka przy udzielaniu pozwoleń wywozowych w praktyce przekształciła się w zakaz wywozu do Polski.

Dwulicowość polityki Rządu St. Zjednoczonych przejawiła się również w tym, że usiłując uniemożliwić odbudowę polskich kopalń i ich modernizację, jednocześnie apelował przez swoich przedstawicieli do Rządu Polskiego o zwiększenie eksportu węgla do krajów Europy Zachodniej.

Dyskryminując Polskę, St. Zjednoczone otwierały jednocześnie szerokie możliwości handlowe dla takich kontrahentów, jak faszystowski rząd Hiszpanii. Akcja St. Zjednoczonych pod płaszczykiem niesienia pomocy gospodarczej zmierzała do gospodarczego opanowania innych krajów.

Jawne gwałcenie przepisów artykułu VI nie ograniczało się jednak do dyskryminacji w stosunkach gospodarczych. Postanowienia tego artykułu, mówiące o obowiązku najwyższego uprzywilejowania w dziedzinie żeglugi, zostały naruszone przez Rząd St. Zjednoczonych, który stosował dyskryminację polskiej bandery, szykany wobec zawijających do portów amerykańskich polskich statków i ich załóg. Ostatnim aktem tej polityki było uniemożliwienie statkowi „Batory" dalszego kursowania na linii Gdynia — Nowy Jork.

Rząd St. Zjednoczonych utrudniał działanie Polskiej Misji Restytucyjnej w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec i uniemożliwiał rewindykację polskiego mienia zagrabionego przez hitlerowców, nie wahając się wyciągać korzyści z uszczerbkiem dla Polski. Przykładem tego jest fakt zatrzymania i wywiezienia do St. Zjednoczonych nawet rasowych koni z polskich stadnin, zrabowanych przez hitlerowskiego okupanta.

Rząd St. Zjednoczonych utrudniał, a w końcu uniemożliwił działania Polskiej Misji Repatriacyjnej. Wbrew solennym zobowiązaniom konsekwentnie odmawiał wydania w ręce pol-

A *Dokończenie na str. 2*

Dzień Dziewcząt na Zlocie w Berlinie

Złote medale dla 10 młodych bojowniczek o pokój

9 sierpnia — piąty dzień wspaniałego święta jedności młodzieży świata w walce o pokój i przyjaźń między narodami — obchodzony był jako Dzień Dziewcząt.

Wielotysięczne zastępy dziewcząt wypełniły wzgórze parku Friedrichshain, gdzie odbył się wiec. W prezydium zajęły miejsca przedstawicielki wszystkich narodów i ras, a wśród nich jako goście honorowi — bohaterska Francuzka, bojowniczka o pokój Raymonde **Dien**, przewodniczący ŚFMD **Berlinguer**, oraz bohaterki z Koreańskiej Armii Ludowej.

M. C. **Vaillant-Couturier** przekazała uczestniczkom Zlotu pozdrowienia od miłujących pokój kobiet całego świata. Mówczyni wspomniała o bohaterskich dziewczętach, które poległy w walce z hitlerowskim faszyzmem — Casanova, Zoji Kosmodemiańskiej, Hance Sawickiej i wielu wielu innych.

Z kolei przemawia partyzantka koreańska **Li Sun-im.**

„Ślubujemy — oświadczyła mówczyni — że pomimo terroru interwentów amerykańskich, którzy mordują nasze dzieci i pustoszą naszą ziemię, będziemy walczyli przeciwko wrogom pokoju aż do ostatecznego zwycięstwa".

Po przemówieniach delegatek dziewcząt niemieckich i chińskich zabrała głos przedstawicielka dziewcząt ZSRR **Kawiersniewa** stwierdzając, że manifestacje odbywające się w Berlinie stanowią dalszy dowód potęgi światowego ruchu obrońców pokoju.

Następnie M. C. Vaillant-Couturier wręcza złote medale pokojowe z wizerunkiem gołębia, ufundowane przez ŚDFK, 10 młodym bojowniczkom o pokój z różnych krajów. Odznaki te otrzymują: 22-letnia partyzantka koreańska **Li Sun-jm**, francuska bojowniczka o pokój Raymonde **Dien**, warszawska murarka — przodownica pracy i racjonalizatorka — **Alina Szarlińska**, vietnamska przodowniczka pracy **Truong The Ein**, oraz dziewczęta z Iranu, Iraku, Tunisu, Anglii, Włoch i Szwecji, które wyróżniły się szczególnie ofiarną walką o pokój.

Raymonde Dien odczytała tekst orędzia młodych uczestniczek Zlotu do dziewcząt całego świata. Dziewczęta zgromadzone w Berlinie ślubują, że wzmogą walkę o pokój i pozdrawiają swe siostry we wszystkich krajach. Orędzie stwierdza, że Dzień Dziewcząt uznany zostaje za coroczne święto międzynarodowe.

Na miejscu straceń w Ravensbrueck

Po manifestacji w Friedrichshain przedstawicielki poszczególnych delegacji udały się do Ravensbrück, gdzie oddały hołd pamięci tysięcy kobiet i mężczyzn bestialsko zamordowanych w katowniach hitlerowskich. Na miejscach straceń złożono wieńce. I. **Rybczyńska** złożyła uroczyste przyrzeczenie młodzieży polskiej — walczyć aż do zwycięstwa razem z młodzieżą całego świata o pokój, o lepsze jutro młodego pokolenia.

Koleżeńskie zebrania delegatów

Inna delegacja dziewcząt złożyła wieńce u stóp pomnika ku czci poległych żołnierzy radzieckich w Treptow.

W środę odbyło się w Berlinie koleżeńskie zebranie młodych pracowników transportu i robotników portowych z przeszło 30 krajów wszystkich kontynentów.

Wszyscy mówcy podkreślali, że jeżeli pracownicy transportu, robotni-

B *Dalszy ciąg na str. 2*

Zwycięskie meldunki kołchoźników

na ręce Stalina

MOSKWA (PAP). Prasa radziecka opublikowała nadesłane do Stalina meldunki kołchoźników obwodu stalińskiego Ukraińskiej SRR i Kabardyńskiej Republiki Autonomicznej o przedterminowym wykonaniu państwowego planu dostaw zbożowych.

Kołchozy i sowchozy obwodu stalińskiego dostarczyły państwu o 3.074.000 pudów zboża więcej niż w r. ub. Kołchozy i sowchozy Kabardyńskiej Republiki Autonomicznej wykonały plan dostaw pszenicy w 116 proc., dostarczając państwu o 73 proc. więcej zboża niż w r. ub.

Dorodne ziarno spod Warszawy

Z każdym dniem zwiększa się ilość skupowanego przez gminne spółdzielnie zboża z tegorocznych zbiorów. Na zdjęciu J. Magdziński z Chylic chwali się swym dorodnym ziarnem przed magazynierem Faliszewskim ze Spółdzielni Gminnej w Piasecznie (woj. warszawskie).

Foto WAF Mierzanowski

Fabryki zach.-berlińskie podejmują produkcję broni

BERLIN (PAP). Wszystkie firmy w zachodnim Berlinie, które podczas ostatniej wojny produkowały broń i materiały wojskowe, otrzymały nakaz powiadomienia administracji zach. berlińskiej, czy są w stanie wznowić „dawną produkcję".

Firmom tym zaproponowano, by złożyły natychmiast wnioski o przydzielenie im kredytów z funduszów marshallowskich. Kredyty te mają być wykorzystane dla uzupełnienia parku maszynowego i modernizacji „ważnych pod względem wojskowym" urządzeń produkcyjnych.

»Wychowamy młodzież w duchu postępu«

Nauczyciele piszą do Prezydenta RP

Prezydent R. P. Bolesław Bierut otrzymał depesze od nauczycieli, pogłębiających swą wiedzę zawodową i polityczną na kursach wakacyjnych. Nauczycielstwo zapewnia Prezydenta R.P., że dołoży wszelkich starań, aby w pełni zrealizować wskazania PZPR i władz ludowych w walce o pokój i Plan 6-letni.

„Zapewniamy Cię — piszą do Prezydenta R. P. uczestnicy kursu dla nauczycieli niekwalifikowanych w Pułtusku — że idąc za Twoim przykładem, naszą codzienną pracą będziemy walczyć o wykonanie Planu 6-letniego i o to, aby pokój zwyciężył wojnę".

W depeszy uczestników Centralnego Kursu Dyrektorów Szkół Średnich Ogólnokształcących, który odbył się w Otwocku, czytamy m in.:

„Zapewniamy, że zwiększymy nasz wkład w realizację Planu 6-letniego i walkę o pokój, wychowując powierzoną nam młodzież w duchu światopoglądu naukowego. W oparciu o najszlachetniejsze tradycje naszej kultury narodowej, staniemy się motorem wielkiej rewolucji kulturalnej w myśl Twoich słów, Obywatelu Prezydencie, które wypowiedziałeś na III Zjeździe Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskiego".

Szaleńczy wyścig zbrojeń USA

Podatki wzrosły 20-krotnie

GENEWA (PAP). Na plenarnym posiedzeniu Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ wygłosił przemówienie delegat ZSRR — **Arkadiew.**

Mówca przytoczył oficjalne dane, charakteryzujące szaleńczy wyścig zbrojeń w St. Zjednoczonych i w innych krajach kapitalistycznych. Wskutek wyścigu zbrojeń podatki w St. Zjednoczonych stale wzrastają. W r. budżetowym 1951/52 wyniosą one 26,8 miliardów dolarów, to jest prawie 20-krotnie więcej niż w r. 1939.

Delegat radziecki przytoczył także dane o olbrzymim wzroście zysków amerykańskich nomopoli kapitalistycznych.

W ostatnim sprawozdaniu gospodarczym prezydent Truman stwierdził, że w 1950 r. zyski monopoli amerykańskich wyniosły 50 miliarów dol. w porównaniu z 27,8 miliardów w r. 1949. Liczby te wskazują dobitnie w czyim interesie leży prowadzenie wyścigu zbrojeń i militaryzacja gospodarki amerykańskiej.

Wyścig zbrojeń wywołał znaczną zwyżkę kosztów utrzymania w 25 krajach, a przede wszystkim w St. Zjednoczonych, w Anglii i we Francji. Tak np. od rozpoczęcia interwencji amerykańskiej w Korei ceny żywności w St. Zjednoczonych wzrosły o 47 proc. We Francji w porównaniu z r. 1938 koszty utrzymania wzrosły przeszło 20-krotnie. Siła nabywcza funta szterlinga spadła w porównaniu z okresem przedwojennym przeszło dwukrotnie.

Liczba bezrobotnych lub robotników zatrudnionych tylko częściowo wyniosła w 1950 r. w krajach kapitalistycznych przeszło 45 mil. osób.

Arkadiew podkreślił następnie, że głównym narzędziem militaryzacji gospodarki krajów zach.-europejskich i przygotowania agresywnej wojny jest plan Marshalla.

SIDŁO zdobywa dla POLSKI

złoty medal

w rzucie oszczepem

Wiadomości sportowe na str. 3-ej

Wywiady USA, Anglii i Francji pomagały bandzie szpiegów i dywersantów

Zamknięcie przewodu sądowego w procesie warszawskim

W dalszym ciągu rozprawy przeciwko członkom kierownictwa organizacji dywersyjno - szpiegowskiej działającej w Wojsku Polskim zeznawali świadkowie. W 8 dniu rozprawy zakończył się przewód sądowy.

Św. Skibiński Franciszek, doprowadzony z aresztu śledczego przedstawia Sądowi szczegóły w jakich został zwerbowany na terenie Anglii przez osk. Tatara do dywersyjno-wywiadowczej organizacji w Wojsku Polskim. Osk. Tatar przeprowadził wówczas ze świadkiem dłuższą rozmowę, w której uzasadniał konieczność współdziałania „w szeregach tej konspiracyjnej organizacji".

„Z tego, co mówił gen. Tatar — zeznaje świadek — zrozumiałem, że organizacja pozostaje w aliansie ze St. Zjednoczonymi, Anglią i Francją i że, oczywiście, pomoc ze strony tych aliantów jest zapewniona. Wynikało z tego, co dowiedziałem się od gen. Tatara, że istnieje powiązanie tzw. rządu londyńskiego z odpowiednimi komórkami St. Zjednoczonych i W. Brytanii, które udzielają pomocy organizacji".

Na pytanie prokuratora, kto pomagał Tatarowi w przerzucaniu zwerbowanych członków organizacji do kraju, świadek stwierdza, że wiadome mu jest, iż istniała łączność pomiędzy organizacją a brytyjskim MSZ oraz brytyjskim Min. Wojny i te właśnie instytucje ułatwiały przerzuty.

Prok.: Czy Tatar w czasie rozmów mówił świadkowi, kto kieruje organizacją wywiadowczo - konspiracyjną w kraju?

Świadek: Gen. Tatar dał mi wówczas kontakt na gen. Kirchmayera jako osobę kierującą organizacją w kraju.

Na pytanie kto udzielał świadkowi szczegółowych instrukcji przed jego wyjazdem do kraju, świadek stwierdza, iż takie instrukcje otrzymał zarówno od Tatara jak i od Kuropieski. Od Kuropieski otrzymał on m. in. instrukcje, by dostarczał wiadomości o Wojsku Polskim. Instrukcje zawierały zalecenia przekazywania wszelkich materiałów, **które świadek mógłby zdobyć o Armii Radzieckiej.**

W Londynie świadek dowiedział się od Kuropieski, iż w kraju otrzyma stanowisko w Akademii Sztabu Generalnego. Prócz kontaktu do Kirchmayera otrzymał on kontakt zapasowy do osk. Jureckiego.

Według zeznań świadka, po przyjeździe do kraju i po nawiązaniu kontaktu z Kirchmayerem został on przydzielony, zgodnie z tym co mówił Kuropieska, do Akademii Sztabu Generalnego. Przełożonym jego w służbie był Kirchmayer, który też od razu wyznaczył świadkowi zadanie szpiegowskie, korzystając z podróży służbowej świadka do jednostki pancernej.

Wszystkie zebrane materiały wywiadowcze świadek przekazywał w pierwszym okresie bezpośrednio Kirchmayerowi, później Kuropiesce, w dalszym etapie swej szpiegowskiej działalności — Jungrafowi.

Kolejne zeznania składa świadek **Zakrzewski**, z zawodu prawnik, przebywający obecnie w więzieniu.

Świadek zeznaje, iż osk. Tatara i Hermana poznał w czasie swej pracy w okresie okupacji, zajmując stanowisko szefa kontrwywiadu w II oddziale Komendy Głównej AK. Z tytułu zajmowanego stanowiska świadek składał referaty tzw. bezpieczeństwowe, komendantowi głównemu AK, który przyjmował je m. in. w obecności szefa III oddziału Komendy Głównej — Tatara. Herman zajmował wówczas stanowisko szefa Biura Studiów II oddziału i zastępcy szefa II oddziału.

Na pytanie prokuratora, jakie materiały z zakresu działalności antykomunistycznej kontrwywiadu AK były w posiadaniu świadka, jako szefa wydziału bezpieczeństwa i kontrwywiadu, świadek zeznaje, iż do tej pracy powołany był referat pod kryptonimem początkowo „Korweta" a później „999". Referat ten zajmował się zbieraniem wiadomości, dotyczących działalności organizacji lewicowych, organizacji wojskowych lewicy, tj. GL i AL. Z wiadomości uzyskanych sporządzano co miesiąc sprawozdania na piśmie, które były odczytywane na odprawach u komendanta w obecności Tatara. Również do referatu „999" napływały wycinki ze wszystkich raportów, nadchodzących z całej Polski, a dotyczących działalności lewicy. W ten sposób „999" posiadało wyczerpujący materiał.

Prowadzili działalność antyradziecką

Drugi oddział AK prowadził również działalność antyradziecką. W tym celu stworzony był specjalny dział, który prowadził wywiad w bliskim sąsiedztwie linij frontowej; z chwilą cofania się frontu — ludzie tego działu pozostawali po stronie radzieckiej.

Równocześnie referat „999" prowadził tzw. wykaz dywersji. Wykaz ten sporządzano na podstawie sprawozdań komendantów okręgów, a zawierał on dane dotyczące istnienia i działalności na danym terenie oddziałów AL i partyzantki radzieckiej.

Materiały, które opracowywał referat „999" otrzymywał m. in. osk. Herman poprzez szefa II oddziału. Gen. Tatar te same materiały otrzymywał od komendanta głównego.

Współpraca z Niemcami

Na pytanie prokuratora, co wie o powiązaniach kontrwywiadu z Niemcami, świadek opowiada o trzech znanych mu wypadkach, a mianowicie: znany był wypadek rozmowy szefa kontrwywiadu okręgu warszawskiego — Kozubowskiego z kapitanem gestapo Spielkerem.

Rozmowa ta miała miejsce na Wale Miedzeszyńskim. Na raport, jaki złożono w tej sprawie komendantowi głównemu, otrzymano odpowiedź, iż sprawa ta znana jest komendantowi i nie należy się nią interesować.

Drugim wypadkiem była sprawa Hirosza. Został on aresztowany przez Niemców i po ujawnieniu przezeń szeregu magazynów konspiracyjnych, został zwolniony. Nasz wydział — stwierdza świadek — prowadził w tej sprawie dochodzenie, ostatecznie sprawa została zatuszowana.

„Trzecią sprawą była sprawa szefa wywiadu bezpieczeństwa czy wywiadu delegatury rządu Myślińskiego. W r. 1943 Myśliński zastał aresztowany razem z dwoma czy trzema swoimi współpracownikami podczas pracy nad materiałami z odcinka lewicy. W parę miesięcy potem — jak zeznaje świadek — Myśliński został zwolniony. Sam Spielker, kapitan Gestapo, odwiózł go do domu samochodem. Później Myśliński miał ze Spielkerem rozmowę na temat sytuacji w kraju i zagadnienia lewicy".

Prok.: Co świadkowi wiadomo jest o działalności IS (Intelligence Service) w tym czasie w kraju?

Św.: Rozpracowując jedną z placówek niemieckiego wywiadu, mianowicie działalność płk. Smysłowskiego Borysa i osób, które były z nim powiązane, ujawniliśmy wśród nich niejakiego Cybulskiego, który przy bliższym rozpracowaniu, jak się okazało, był Anglikiem i jego prawdziwe nazwisko brzmiało William Horacy Cook. Cook był jeszcze przed wojną pracownikiem IS. Daliśmy o tym znać do centrali do Londynu, skąd otrzymaliśmy odpowiedź, by sprawą Cooka się nie interesować.

Stwierdziliśmy, że niektórzy ze skoczków, którzy z Londynu przybywali do Polski, byli w kontakcie z Cookiem. Z uwagi na to, że Cook był powiązany z wywiadem niemieckim, takie powiązanie ze skoczkami uważaliśmy dla nich za wysoce niebezpieczne.

Po zeznaniach świadków prokurator i obrońcy złożyli wnioski o przyjęcie w poczet dowodów szeregu dokumentów.

Likwidacja placówki propagandy wojennej

USIS przekroczył ramy działalności informacyjnej

Dokończenie ze str. 1

skich organów sprawiedliwości zbrodniarzy wojennych, winnych wymordowania milionów Polaków, umożliwiając im, pod swoją szczególną opieką, powrót do życia politycznego w Niemczech Zach.

Wszystkie te akty stanowią część znanej już dzisiaj polityki, zmierzającej do podważenia pokojowej współpracy międzynarodowej. Rząd St. Zjednoczonych przez stałe naruszanie wiążących decyzji Jałty i Poczdamu, uniemożliwia stabilizację stosunków w Europie. Rząd USA buduje bazy agresji i sięga do aktów bezprawia i interwencji.

Rząd St. Zjednoczonych — chciałby uwolnić się od odpowiedzialności wobec Polski i szerokiej opinii publicznej za łamanie wiążącej umowy międzynarodowej.

Oceniając notę St. Zjednoczonych, jako próbę legalizacji systematycznych naruszeń traktatu, dokonywanych przed wręczeniem wspomnianej noty z 5 lipca 1951 r. Rząd Polski oświadcza, że państwo łamiące prawo nie może korzystać z nielegalnej swojej akcji, by uwolnić się od innych postanowień dokumentu międzynarodowego.

W zakończeniu nota Rządu Polskiego stwierdza, że „Rząd St. Zjednoczonych pozbawił się prawa korzystania z tych przywilejów, które traktat mu dawał".

Zamknięcie wrogiej placówki

Jednocześnie z wręczeniem powyższej noty min. Skrzeszewski zażądał zlikwidowania placówki służby informacyjnej ambasady St. Zjednoczonych — USIS w Warszawie, której działalność daleko wybiegała poza ramy normalnej działalności informacyjnej ambasady.

Charakter działalności USIS szczególnie wyraźnie występował w biuletynach wydawanych przez tę placówkę, które poświęcały większość zamieszczanych artykułów propagandzie wojennej, skierowanej przeciwko pokojowej współpracy międzynarodowej i przeciwko państwom zaprzyjaźnionym z Polską.

Terror w USA przybiera na sile

NOWY JORK (PAP). 8 bm. agenci Federalnego Biura Śledczego aresztowali w Baltimore postępowego adwokata Maurice Bravermana. Braverman występował ostatnio w kilku procesach, broniąc członków kierownictwa Partii Komunistycznej w Baltimore.

Federalne Biuro Śledcze przyznało, że aresztowanie Bravermana nastąpiło za legalną obronę sądową działaczy postępowych.

Szef Federalnego Biura Śledczego, Hoover, oświadczył, że wkrótce nastąpią dalsze liczne aresztowania wśród członków Partii Komunistycznej St. Zjednoczonych.

ŚWIĘTO BRATERSTWA MŁODZIEŻY

Dokończenie ze str. 1

cy portowi i marynarze nie dopuszczą do przewozu amerykańskich materiałów wojennych — podżegacze wojenni nie zdołają rozpętać nowej pożogi światowej.

W przyjacielskim spotkaniu delegatów radzieckich i francuskich wzięli m.in. udział sekretarze komsomołu Michajłow i Koczemasow, Raymonde Dien, sekretarz Zw. Francuskiej Młodzieży Republikańskiej Guy Ducolonne itd.

W lokalu Rady Centralnej FDJ odbyło się w środę przyjazne spotkanie młodzieży chińskiej, koreańskiej i niemieckiej. Przewodniczący FDJ Honecker pozdrowił delegatów młodzieży chińskiej i koreańskiej jako przedstawicieli narodów, które walcząc bohatersko przeciwko agresji imperialistycznej USA wnoszą tym samym wielki wkład w dzieło zapewnienia pokoju i szczęścia narodów.

Na koleżeńskim spotkaniu członków delegacji polskiej z młodzieżą NRD i Niemiec zach. manifestowano przeciwko remilitaryzacji Niemiec zach. Przewodniczący FDJ Honecker i przewodniczący ZMP Matwin podkreślili w swych przemówieniach wielkie znaczenie wspólnej walki młodego pokolenia obu narodów dla zachowania pokoju światowego.

Wielkie powodzenie występów artystycznych

Kilkadziesiąt tys. widzów oglądało w środę wieczorem występy polskich zespołów artystycznych na placu Marksa-Engelsa w Berlinie. Bogaty program rozpoczęty odegraniem hymnu NRD i polskiego hymnu narodowego, obejmował tańce i pieśni.

Z olbrzymim powodzeniem ponowili swe występy artyści radzieccy. Publiczność wita również serdecznie artystów z Czechosłowacji, Rumunii, Albanii, Szkocji, Kanady, Grecji, Niemiec zach., Korei, Francji, Austrii, Węgier, Bułgarii, Mongolskiej Republiki Ludowej i innych krajów reprezentowanych na Zlocie.

Liczba uczestników Zlotu Młodych Bojowników o Pokój wzrasta z dniem każdym, przybywają bowiem, bez względu na wszelkie przeszkody, wciąż nowi delegaci z krajów kapitalistycznych. W środę przybyło 177 chłopców i dziewcząt z Francji, USA, Anglii, Belgii, Szwecji, Indonezji, Turcji, Iranu, Włoch, Australii, Indii, Holandii i Danii.

Z Niemiec zachodnich nadchodzą dalsze wiadomości o represjach wobec młodzieży zdążającej na Zlot berliński. Około 50 młodych Niemców z Zagłębia Saary i młodych Francuzów, którzy znajdowali się w drodze do Berlina z ważnymi paszportami, zatrzymano i skazano na areszt. Po odbyciu przez nich kary władze w Bonn mają przekazać ich policji saarskiej.

Ludność Kalkuty serdecznie dziękuje

za udzieloną pomoc

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Delhi:

W Kalkucie odbyło się spotkanie mieszkańców tego miasta z załogą radzieckiego statku handlowego „Miczurin", który przywiózł do Indii ładunek pszenicy radzieckiej. W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele władz lokalnych i wszystkich warstw społecznych Kalkuty.

Zebrani serdecznie witali marynarzy radzieckich, wyrażając swą wdzięczność dla Zw. Radzieckiego za udzielaną narodowi hinduskiemu pomoc.

Wstrząsające wyniki śledztwa w przytułkach dla dzieci w Chinach prowadzonych przez misjonarzy

PEKIN (PAP). Przedstawiciele władz ludowych powiatu Czinsi dokonali inspekcji przytułku dla dzieci prowadzonego przez misjonarzy katolickich i kierowanego przez obywatela belgijskiego Gu Jun-czenom. W czasie inspekcji władze wykryły w grobach na podwórzu misji 115 trupów dziecięcych.

Od 1936 r. do przytułku przyjęto 228 dzieci, spośród których 113 zmarło, a 16 opuściło przytułek. Obecnie w przytułku znajduje się tylko 19 dzieci. Gdy zapytano administrację, gdzie znajduje się pozostałych 80 dzieci, uzyskano odpowiedź, że „zaginęły bez wieści".

Jak się później okazało zostały one zamordowane przez zbrodniarzy — „kierowników" przytułku.

Reakcyjna większość upoważniła Pleven'a do utworzenia rządu

PARYŻ (PAP). Kolejny kandydat na premiera R. Pleven otrzymał od Zgromadzenia Narodowego upoważnienie do utworzenia gabinetu.

W oświadczeniu złożonym w Zgromadzeniu Pleven zażądał od narodu francuskiego nowych ofiar w celu wzmożenia tempa zbrojeń.

W dziedzinie polityki wewnętrznej Pleven zapowiedział dalsze ograniczenie swobód demokratycznych. Pleven odmówił rozpatrzenia sprawy podwyżki płac.

Polityka zagraniczna, jak oświadczył Pleven — pozostanie bez zmian.

W imieniu Francuskiej Partii Komunistycznej deputowany Billaux stwierdził, że program Plevena jest ścisłym odzwierciedleniem interesów reakcji francuskiej, prowadzącej Francję na pasku imperialistów amerykańskich do wojny. Parlamentarna grupa Partii Komunistycznej głosowała przeciwko kandydaturze Plevena.

Przy poparciu i udziale okupantów amerykańskich rewizjoniści neohitlerowscy podnoszą głowy

Protest Rządu CSR

PRAGA (PAP). 6 bm. Min. Spraw Zagr. Czechosłowacji skierowało do ambasady USA w Pradze, notę, która stwierdza m. in.:

„W amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec odradza się znowu szowinistyczny nacjonalizm idący w ślady hitlerowskiego nacjonalizmu. Władze okupacyjne St. Zjednoczonych udzielają tym szowinistycznym agresywnym dążeniom Niemców bezpośredniego poparcia i w swej polityce przygotowywania agresji imperialistycznej wykorzystują ugrupowania Niemców repatriowanych z Republiki Czechosłowackiej.

Rząd USA zaszedł już po tej niebezpiecznej drodze tak daleko, że władze okupacyjne USA w Niemczech, nie tylko świadomie popierają odwetową, rewizjonistyczną działalność repatriowanych Niemców, lecz nawet biorą w niej bezpośredni udział przez swych przedstawicieli.

Szczególnie znamienny był pod tym względem wiec, który odbył się 1 lipca br. we Frankfurcie nad Menem, nazwany przez organizatorów „zjazdem rodaków wschodnio-niemieckich". Na wiecu tym przemawiali m. in. Herbert von Bismarck i Frantz Bluecher, uznawani przez amerykańskie władze okupacyjne za politycznych przedstawicieli Niemiec zach.. Bluecher wystąpił oficjalnie w imieniu tzw. rządu bońskiego z przemówieniem, jasno wyrażającym agresywne plany skierowane przeciwko wschodnim sąsiadom Niemiec.

Rząd Republiki Czechosłowackiej protestuje w sposób jak najbardziej stanowczy przeciwko tej polityce St. Zjednoczonych, która jest dalszym, brutalnym naruszeniem obowiązujących umów w sprawie Niemiec i zasad stosunków międzynarodowych.

Za dużo w rzekach — za mało w sklepach

Niedociągnięcia w gospodarce rybnej

Sklepy uspołecznione w Warszawie i innych miastach nie potrafiły wyjaśnić, dlaczego w ubiegłym tygodniu brakowało popularnych konserw rybnych: skumbrii i makreli w pomidorach, pulpetów, paszetów rybnych itp. Ale „tajemnica" wyjaśniła się. Konserw nie było w sklepach, jak się okazuje, z winy przemysłu... graficznego. Zakłady Graficzne w Katowicach — twierdzi Centrala Rybna — spóźniły się, i to nie pierwszy raz, z wykonaniem etykiet. Wytwórnia konserw w Szczecinie wstrzymała przez pewien czas dostawy dla Krakowa, Chorzowa i Wrocławia. Dopiero potem wysłano oddzielnie konserwy i oddzielnie spóźnione etykiety.

Dlaczego potem — a nie przedtem?

Zawinił jednak nie tylko przemysł graficzny. Spóźniły się także niektóre wojewódzkie ekspozytury Centrali Rybnej z wysłaniem bilansu swoich remanentów. Nie znając stanu nadwyżek, Centrala nie mogła dysponować towarem. Rezultat tego — to przestoje i brak konserw na półkach.

Osobnym rozdziałem w problemie zaopatrzenia rynku w ryby jest sprawa ryb słodkowodnych. Zjawiają się one w sklepach nieregularnie i w ilościach niewystarczających. Głównym dostawcą tych ryb są PGR (około 70 proc.), poza tym dostarczają świeże ryby spółdzielnie rybackie i Polski Związek Wędkarski.

Ani jeden z tych dostawców — twierdzi Centrala — nie wywiązuje się należycie ze swych zobowiązań. PGR-y z nielicznymi wyjątkami nie wykonują od dłuższego czasu planów dostaw ryb. Np. w lipcu PGR-y w Olsztynie dostarczyły o 12 proc. mniej ryb, niż się zobowiązały, w Białymstoku o 10 proc., w Zielonej Górze o 33 proc., a dostawcy gdyńscy dostarczyli zaledwie 50 proc. zamówionych ryb.

Jeżeli się przy tym zważy, że spółdzielnie rybackie też nie stawiają w pełni do dyspozycji Centrali swoich plonów rybackich, że jeszcze nie jest należycie uregulowana sprawa eksploatacji rzek, których tylko pewne odcinki podlegają Polskiemu Zw. Wędkarskiemu, to nie trudno się domyśleć, dlaczego i w tej dziedzinie zaopatrzenia są jeszcze poważne braki.

Braki, z których korzystają „dzicy" rybacy i wędkarze, sprzedający ryby z własnych połowów po wygórowanej cenie na wolnym rynku.

Wnioski są proste: PGR-y i Centrala Rybna powinny nareszcie po tylu latach współpracy usprawnić swoje plany i zapewnić rynkowi systematyczne zaopatrzenie w ryby słodkowodne, a Zw. Wędkarski i spółdzielnie pracy — rozszerzyć swoją działalność na nie objęte dotychczas planowymi połowami odcinki rzek. (ig)

Amerykanie zwolnili już 317 japońskich zbrodniarzy wojennych

MOSKWA (PAP). — Jak donosi agencja TASS z Tokio, sztab amerykańskich wojsk okupacyjnych kontynuuje zwalnianie japońskich zbrodniarzy wojennych. W sztabie Ridgway'a oświadczono, że 16 sierpnia zostanie zwolnionych dalszych 8 japońskich zbrodniarzy wojennych. Ogółem zwolniono dotychczas przed terminem 317 japońskich zbrodniarzy wojennych.

Ostatnio rząd japoński opublikował nową listę „zrehabilitowanych" militarystów, obejmującą około 4 tys. działaczy politycznych okresu wojennego oraz oficerów, urzędników policji i członków organizacji skrajnie nacjonalistycznych.

Delegacja kobiet węgierskich *w Bydgoszczy*

Do Bydgoszczy przybyła delegacja węgierskich kobiet

Zwiedziły one kilka miejscowych fabryk, żywo interesując się pracą zawodową i społeczną kobiet oraz urządzeniami socjalnymi zakładów pracy.

W czasie narady z aktywem wojewódzkim Ligi Kobiet delegatki kobiet węgierskich zapoznały się z całokształtem pracy społecznej tej organizacji.

Nowe artykuły spożywcze

Ostatnio ukazał się na rynku szereg nowych gatunków zup w kostkach i innych zastępczych środków odżywczych. M. in. wyprodukowano makaron „Wigor" z dodatkiem drożdży. Posiada on wartości odżywcze znacznie przewyższające wartość makaronu zwykłego.

Przemysł spożywczy wyprodukuje również po raz pierwszy tzw. suche dania z kaszy jęczmiennej i gryczanej z dodatkiem tłuszczu.

KRONIKA POLITYCZNA

Prezes Rady Ministrów J. Cyrankiewicz przyjął 9 bm. Posła Nadzwyczajnego i Ministra Pełnomocnego Państwa Izrael w Polsce Aryeh Leon Kubovy.

9 bm. nowomianowany Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny Iranu w Polsce Ismail Medjdi złożył wizytę wstępną Min. Spraw Zagr. dr St. Skrzeszewskiemu.

KRÓTKIE SPIĘCIA

„Tubylcy" i kultura

Różnie, różni piszą o Zlocie młodzieży w Berlinie, ale prawdziwy jego cel wykryła dopiero onegdajsza prasa brytyjska. Twierdzi ona, że Zlot został zorganizowany dla walki... przeciw kulturze.

By udowodnić to rewelacyjne odkrycie, wielce szanowny konserwatywny „Daily Telegraph" pisze: „Delegację australijską prowadził TUBYLEC (podkr. nasze — red.); w ten sposób podkreślono tendencję komunistyczną równania kultury w dół".

Teraz już wiemy, co jest brakiem kultury, ba, nawet świadomą demonstracją walki z kulturą: jeżeli na czele jakiejś delegacji czy pochodu stoi „tubylec", t. zn. syn któregoś z narodów Azji, Afryki, czy Australii.

Jeżeli natomiast pochód czy delegację prowadzi członek białej rasy — na przykład: pochód w Ameryce, wybierający się na linczowanie Murzyna; albo delegacja anglo-amerykańskich businessemenów, oglądająca w Teheranie nędzne lepianki „tubylców", którym szlachetni businessmeni grożą wojną, jeśli miałyby zmniejszyć się ich zyski z nafty perskiej; albo pochód tureckich czy filipińskich żołnierzy, którym amerykańscy oficerowie każą mordować koreańskie dzieci — wszystkie takie pochody i delegacje służą jedynie i wyłącznie celom kulturalnym.

Wilczek

ZE ŚWIATA

✤ **ALMA - ATA.** Opublikowano tu wyniki wykonania planu gospodarczego Kazachskiej SRR w II kwartale 1951 r. Globalna produkcja przemysłu Kazachskiej SRR wzrosła w II kwartale b. r. o 16 proc. w porównaniu z II kwartałem r. ub. Plan produkcji przemysłowej wykonany został w 103 proc.

✤ **ALGER.** Odbyło się tu zebranie inauguracyjne „Algerskiego Frontu Obrony i Poszanowania Wolności". Na zebranie przybyło przeszło 1.000 delegatów. Utworzenie „Frontu" stanowi poważny krok na drodze do zjednoczenia narodu algerskiego w walce przeciwko imperializmowi francuskiemu.

✤ **BUDAPESZT.** Na Węgrzech rozwija się nowa gałąź przemysłu — produkcja maszyn i narzędzi pomiarowych. Już w końcu b. r. uruchomione zostaną w pobliżu Budapesztu wielkie zakłady narzędzi pomiarowych.

✤ **MOSKWA.** W ZSRR przystąpiono do produkcji nowego autobusu dalekobieżnego. Autobus ten posiadać będzie specjalną izolację, która pozwoli na utrzymanie temperatury wewnętrznej podczas zimy na poziomie 14—15 stopni C., zaś latem chronić będzie pasażerów przed upałem.

✤ **NOWY JORK.** Dziesięcioosobowa delegacja organizacji „Pochód Amerykanów w Obronie Pokoju" z P. Robesonem prof. Morrisonem i duchownym Uphausem na czele odwiedziła zastępcę sekretarza gen. ONZ Cohena, składając na jego ręce rezolucję, domagającą się przerwania działań wojennych w Korei w okresie toczących się w Kaesongu rokowań w sprawie rozejmu.

✤ **PRAGA.** W Pradze podpisano umowę o trybie przesyłania paczek pocztowych między ZSRR a Czechosłowacją.

✤ **PEKIN.** Jak podaje wietnamska agencja telegraficzna, oddziały wietnamskiej armii ludowej ostrzelały z miotaczy min stocznie w porcie saigańskim i zniszczyły kilka amerykańskich magazynów.

✤ **PRAGA.** Ludność pracująca Czechosłowacji otrzymała w pierwszym półroczu b. r. około 8.000 nowych mieszkań. W budowie znajduje się 26.000 mieszkań.

✤ **RZYM.** Władze włoskie ogłosiły oficjalny komunikat o powstaniu we Florencji wojennej bazy lotniczej bloku atlantyckiego, dowództwo nad którą objął amerykański gen. Shlatter. Komunikat ten wywołał potężną falę protestów wśród ludności. 8 bm. we wszystkich zakładach pracy we Florencji robotnicy porzucili pracę, organizując liczne wiece i zebrania. Uchwalone rezolucje domagają się, by gen. Shlatter natychmiast opuścił Florencję.

✤ **SOFIA.** W szybkim tempie posuwa się naprzód budowa jednego z największych rezerwuarów wodnych w Bułgarii — „Kalin". Rezerwuar ten znajdować się będzie na wysokości 2.400 m. W pobliżu rezerwuaru buduje się wielką elektrownię wodną. Budowa rezerwuaru i elektrowni zakończona zostanie w 1952 r.

✤ **TIRANA.** W Albanii rozpoczęły się przygotowania do nowego roku szkolnego. W roku szkolnym 1951/52 kształcić się będzie w szkołach albańskich 200.000 dzieci, t. j. o 33 proc. więcej niż w r. ub.

✤ **TOKIO.** W sztabie Ridgway'a oświadczono, że 16 sierpnia zostanie zwolnionych dalszych 8 japońskich zbrodniarzy wojennych. Ogółem zwolniono dotychczas przed terminem 317 japońskich zbrodniarzy wojennych.

Już ukazał się w sprzedaży
3-ci NUMER
TYGODNIKA ILUSTROWANEGO
ŚWIAT
W numerze m. in.: Fotoreportaż ze Zlotu Młodzieży w Berlinie. Fotoreportaż o reformie rolnej w Chinach. Fotoreportaż z procesu szpiegów i dywersantów przed Najwyższym Sądem Wojskowym. Truciciele — reportaż o działalności amerykańskich handlarzy narkotyków. K 1362-1

Największa, najnowocześniejsza...

BAWEŁNIANA TAŚMA

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Ozorków, w sierpniu

Przed przemysłem bawełnianym stoją poważne zadania. Produkcja tkanin, która jest już półtora raza większa niż przed wojną, a która w 1949 roku wynosiła 397,6 mil. metrów rocznie, wzrośnie pod koniec Planu 6-letniego do 607,7 mil. metrów.

W tej produkcji poważną rolę odgrywają tzw. „materiały białe". Jednym z głównych ich wytwórców są Ozorkowskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego. Produkują one 12 mil. metrów tkanin rocznie, a już w przyszłym roku ilość ta ma wzrosnąć do 15 mil. metrów.

Ma wzrosnąć ilość, ale ma polepszyć się także jakość. Toteż w Ozorkowie powstaje przy istniejącej już przędzalni i tkalni — najnowocześniejsza, największa w Polsce wykańczalnia.

Zadecydowała źródlana woda

Do baraku dyrekcji budowy wlewa się przez otwarte okna sierpniowy żar.

— Ozorkowskie Zakłady, które produkują materiały bieliźniane, prześcieradłowe, batyst i nansuk — mówi dyrektor budowy **Kopacki** — powstały wiele lat przed wojną i zawsze odczuwały brak apretury. Jeszcze teraz Zakłady Ozorkowskie muszą wykańczać swoje materiały w łódzkich zakładach im. Stalina i im. Marchlewskiego.

Za budową wykańczalni, właśnie w Ozorkowie przemawiało także wykrycie tu źródeł bardzo dobrej wody, która jest o wiele bardziej miękka od wody łódzkiej i znakomicie nadaje się do bielenia materiałów.

— Zaczęliśmy budować wykańczalnię na początku 1949 r. — mówi dalej dyr. Kopacki — Dziś jest już gotowa w stanie surowym, a ruszy w przyszłym roku. Będzie to olbrzymia budowla; ściana jednej z hali — cała ze szkła — ma 10 tys. m kw.

— 125 tys. m. sześc. liczą w sumie wszystkie hale wykańczalni — mówi prowadzący nas po budowie inż. **Piekarski.** — Projektanci postawili sobie zadanie: jak najmniej filarów, podtrzymujących stropy. Bo każdy filar w hali przeszkadza robotnikom. Oto właśnie ta hala — duma inżynierów i robotników — hala o 1.000 m kw. której ciężkie stropy podtrzymują tylko dwa słupy.

Wędrujemy po gmachu wykańczalni. W jednej z hal szklarze zawieszeni wysoko w górze na drabinkach, szklą okna. Duże, szerokie, szedowe... W drugiej halI układa się już posadzki.

Ciągła produkcja

O tym, jak się będzie pracowało w nowej wykańczalni, świadczą gotowe już słoneczne hale, świadczy to, że fabryka będzie oświetlona lampami jarzeniowymi, że będzie posiadała wzorowe łaźnie i garderoby, stołówkę, palarnię.

A przede wszystkim najnowocześniejsze maszyny. Z górą dwa miesiące spędził w Berlinie polski technik, kierownik wykańczalni — **Cieślak,** aby zapoznać się z działaniem i montażem maszyn. Zresztą na montaż przyjadą do Ozorkowa inżynierowie i technicy niemieccy.

— Nowe maszyny z NRD — mówi Cieślak — pozwolą nam przestawić produkcję wykańczalni na ciągłą. Dotychczas w Polsce proces wykończania nie był ciągły, materiał musiał parę dni leżeć w dołach kamiennych i tam kwasiło się go i chlorowało; dopiero po paru dniach mógł wrócić na maszyny, do dalszego wykańczania. Teraz — wszystko to będzie odbywało się na taśmie maszynowej. Cykl produkcji nie będzie więc przerywany. Taśma będzie szła stale naprzód... Poza tym, maszynowe bielenie gwarantuje równomierność wybielenia materiałów, eliminuje też całkowicie fizyczny wysiłek robotników.

Nowa elektrownia

Nowa wykańczalnia, która powstaje w Ozorkowie, będzie miała bardzo duże znaczenie dla całego przemysłu bawełnianego.

— Bielniki (wykańczalnie przy zakładach, produkujących materiały białe) były zawsze „wąskim gardłem" przemysłu bawełnianego — mówi nam dyrektor Centralnego Zarządu Bawełnianego, **Wojtkowski** — Zakłady Ozorkowskie, produkujące materiały białe, musiały je przesyłać do wykończenia zakładom łódzkim, odległym o 28 km., co ogromnie podrażało transport.

Ale była jeszcze druga zła strona braku wykańczalni w samym Ozorkowie: załoga przędzalni i tkalni nie interesowała się tym, jakie są dalsze koleje wyprodukowanych przez nią materiałów, nie mogła sama obserwować w wykańczalni błędów, które popełnia produkcja. Wskutek tego były miesiące, kiedy Zakłady Ozorkowskie osiągały zaledwie 79 proc. pierwszego gatunku.

Teraz, mając na miejscu wykańczalnię, załoga przędzalni i tkalni będzie mogła śledzić dalszy przebieg produkcji, a wspólne narady wytwórcze przyczynią się do podniesienia jakości materiałów ozorkowskich.

Tuż obok wykańczalni wznosi się drugi budynek. To siłownia, która dostarczy energii elektrycznej i cieplnej całym Ozorkowskim Zakładom Przemysłu Bawełnianego. Część energii popłynie do pobliskich wsi i osad, w których wraz z uruchomieniem siłowni zabłyśnie światło.

Siłownia nie jest jeszcze całkowicie wykończona, a już montuje kotły i maszyny. Pracują więc tu dwie załogi: budowlana i montażowa.

Pod koniec przyszłego roku w sklepach ukażą się białe materiały bawełniane, wybielone i wykończone w najnowocześniejszej i największej w Polsce wykańczalni — w Ozorkowie.

(bas)

Komórki wynalazczości w zakładach pracy

usprawnią ocenę i upowszechnianie pomysłów pracowniczych

W r. ub. wynalazki pracownicze zastosowane we wszystkich gałęziach gospodarki, przyniosły ok. 440 mil. zł. oszczędności. W okresie tym złożono do komisji usprawnień ok. 53 tys. wniosków racjonalizatorskich. Z liczby tej zastosowano w produkcji około 17 tys. wniosków.

Stosunkowo mały procent pomysłów zastosowanych w porównaniu do zgłoszonych — był m. in. wynikiem niejednolitych przepisów obowiązujących w zakresie zatwierdzania i oceny wynalazków robotniczych.

Ostatnio ukazało się rozporządzenie wykonawcze przewodniczącego PKPG do dekretu o wynalazczości pracowniczej. Rozporządzenie powołuje we wszystkich zakładach pracy, specjalne komórki wynalazczości. Każdy racjonalizator zgłaszać będzie opis i dane usprawnienia do zakładowej komórki wynalazczości.

Projekt musi być zgłoszony pod obrady komisji zakładowej w ciągu 14 dni od chwili złożenia go w komórce wynalazczości, komisja zaś musi wydać decyzję w ciągu następnych 7 dni. Komisje zakładowe mają prawo opiniować wnioski, za które w myśl dekretu należą się pramie nie przekraczające 5 tys. zł., a więc ogromną większość ogólnej liczby wynalazków.

Komisje wynalazczości, rozpatrując ważniejsze wnioski, ustalają równocześnie plan ich wykorzystania. **Dzięki temu wszystkie nowe wnioski będą obecnie dużo szybciej wprowadzane w życie niż dotychczas.**

Listy z Ameryki

Pięść faszyzmu łamie prawo

(Korespondencja własna API)

Nowy Jork, w sierpniu.

Łamanie praw konstytucyjnych obywateli amerykańskich, zwłaszcza amerykańskich robotników, znajduje swój jaskrawy wyraz w akcji prześladowania komunistów. Od samego początku ataków na niewinnych ludzi z powodu ich poglądów politycznych, taktyka Waszyngtonu polegała na nieustannym przekraczaniu obowiązujących praw. Adwokaci oskarżonych byli straszeni i ścigani wyrokami sądowymi. Sędziowie przysięgli wybierani byli spośród znanych fanatyków i szowinistów, którzy chełpili się swą nienawiścią do komunistów. Wszystkie nadużycia praw demokratycznych czynione są z zachowaniem pozorów „legalności", za którymi **kryje się dawna pięść hitlerowska.**

Zarówno komunistom aresztowanym dawniej jak i grupie 17 ostatnio uwięzionych odmówiono najbardziej podstawowych praw demokratycznych. W czasie pierwszych procesów przeciw komunistom — trzy lata temu, ówczesny prokurator generalny, a obecnie sędzia sądu najwyższego, Tom Clark, starał się wywrzeć presję na stowarzyszenia adwokatów, aby nie przyjmowali do organizacji zawodowych adwokatów, którzy bronili komunistów i działaczy postępowych. Proces pierwszej grupy 11 komunistów zakończył się skazaniem oskarżonych i wyrokami na adwokatów. W tych warunkach było sprawą niezmiernie trudną znalezienie adwokatów dla 17 działaczy komunistycznych, postawionych ostatnio przed sądem... Oskarżeni nie mieli możności rozmowy z adwokatami, a ponadto prokuratorzy i sędziowie przysięgli uniemożliwili im zwolnienie za kaucją.

Każdy oszust, gangster, handlarz narkotyków czy złodziej może uzyskać zwolnienie, wpłacając niewielką sumę, lecz ofiary prześladowań politycznych pozbawieni są tego prawa.

Do niedawna jednym z niewielu pozostałych źródeł, z których czerpać było można kaucje dla działaczy robotniczych była organizacja, poświęcona obronie praw wolnościowych, tzw. Kongres Praw Obywatelskich. Obecnie sfery rządzące Waszyngtonu zamierzają poprzez podległych im prawników i sędziów podjąć krcki, ograniczające działalność Kongresu i niedopuszczenie do wykładania kaucji za oskarżonych o przestępstwa polityczne.

Trzej członkowie tej organizacji, wśród których znajduje się dr W. E. B. Du Bois, 82-letni światowej sławy uczony murzyński i mąż stanu, stoją **wobec groźby więzienia za odmowę ujawnienia nazwisk osób, które dostarczyły funduszów na kaucje wypłacane przez Kongres. A gdyby nazwiska te były ujawnione, osoby te narażone byłyby na brutalne ataki, a nawet na więzienie, nie mówiąc już o utracie pracy.**

NAGONKA

Istnieje jeden jeszcze aspekt nagonki na prawa obywatelskie, prowadzonej przez przerażonych imperialistów, przygotowujących wojnę. Chodzi tu o próbę sterroryzowania narodu amerykańskiego, przyzwyczajonego do zbrodni i morderstw. Takie znaczenie posiada kampania, prowadzona przez prasę wokół sprawy Roberta Thompsona, jednego z oskarżonych komunistów, który nie stawił się do więzienia. Gazety piszą, że Thompson, jeden z przywódców partii komunistycznej, odznaczony za bohaterstwo w czasie ostatniej wojny, wędruje po kraju uzbrojony po zęby. **Prasa najwidoczniej chce przygotować opinię publiczną do nowej wersji hitlerowskiej formuły: „zastrzelony w czasie usiłowania ucieczki".**

Każdy prokurator amerykański, któremu udało się skazać komunistę, zostaje awansowany, a obecnie skazanie komunisty jest równie łatwe, jak dowiedzenie Murzynowi ze stanu Mississipi, że zgwałcił białą kobietę.

Oskarżenie grupy 17 komunistów oparte jest na fantazji. Składa się ono z tzw. „aktów jawnych", jak np. pisanie artykułów do czasopism, wysyłanie pocztą kopert, obecność na zgromadzeniu publicznym, napisanie broszury, wykład w szkole itp. Jeden z komunistów został oskarżony, ponieważ widziano jak wychodził z siedziby partii komunistycznej. I tak imperialistyczną górą procesów prawnych urodziła znowu mysz. Mimo, jednak, że wydaje się to fantastyczne, istnieje metoda w tym szaleństwie. Szaleństwem jest bowiem usiłowanie zniszczenia sił, pracujących na rzecz pokoju. Imperialiści doprowadzają kraj do zniszczenia i dlatego więzą każdego obywatela, usiłującego znaleźć ratunek w tej sytuacji. Ta polityka nie posiada zaufania narodu i dlatego rząd musi terroryzować ludność i zatruwać ją kłamstwami antykomunistycznymi na wzór Hitlera.

Właśnie za tego rodzaju zasługi Waszyngton gotów jest odznaczyć najwyższym tytułem w dziedzinie prawniczej każdego prokuratora, który wie, jak się łamie prawa konstytucyjne, zachowując pozory, że się ich broni.

John Stuart.

XI Akademickie Igrzyska w Berlinie

Sidło—złoty medal dla Polski

Korban drugi na 800 m—Adamczyk 7.21 w dal

W czwartym dniu XI Akademickich Mistrzostw Świata w Berlinie lekkoatletcy polscy odnieśli kilka pięknych sukcesów. W rzucie oszczepem 18-letni junior Sidło zdobył pierwszy złoty medal dla Polski, uzyskując najlepszy polski powojenny wynik 66,38. Srebrny medal zdobył Korban w biegu na 800 m. Skoczkowie w dal Adamczyk i Milewski, mimo, że zajęli dalsze miejsca — uzyskali dobre wyniki 7,21 i 7,17.

Zawodnicy i trenerzy radzieccy, którzy wczoraj obserwowali Sidłę wyrażali się o młodym polskim miotaczu z najwyższym uznaniem. Ich zdaniem Sidło już w przyszłym roku powinien osiągnąć granicę 70 m.

— Z tytułu akademickiego mistrza świata — mówił Sidło po zejściu z rzutni — jestem bardzo zadowolony. Sukces swój w dużej mierze zawdzięczam memu pobytowi w Moskwie, gdzie miałem możność przyjrzenia się technice tej klasy miotacza, jakim jest Cybulenko.

Bardzo dobrze również spisał się drugi nasz reprezentant w tej konkurencji — **Garncarczyk.** Zajął on trzecie miejsce wynikiem 61.84 i zdobył brązowy medal.

Finał biegu na 800 m odbywał się w ciężkich warunkach, przy silnym wietrze. Najlepiej z Polaków spisał się **Korban,** który stoczył piękną walkę o pierwsze miejsce z Modojem (ZSRR). Czasy stosunkowo słabe—1. Modoj — 1:54,2; 2. Korban (Polska) 1:54.5; 3. Czewgun (ZSRR) — 1:55.3. Rekordzista Polski na tym dystansie **Potrzebowski** pobiegł wyjątkowo słabo i zajął w rezultacie dopiero siódme miejsce. Jeszcze gorzej wypadł **Statkiewicz,** który był dziewiąty.

Po przedpołudniowych eliminacjach do finału w skoku w dal z Polaków zakwalifikowali się **Adamczyk** i **Milewski.** Ciężkie warunki atmosferyczne spowodowały, że w finale nie uzyskali oni lepszych wyników. Adamczyk nie obronił swego zeszłorocznego tytułu. Wyniki obu Polaków są najlepszymi rezultatami w tym sezonie. Mistrzostwo zdobył Kotienkow (ZSRR) 7.32, 2. Foeldesi (Węgry) 7.29, 3. Grigoriew (ZSRR) 7.28, 4. Adamczyk (Polska) 7.21, 5. Milewski 7.17.

W biegu na 200 m. mężczyzn odbyły się cztery przedbiegi. W trzecim przedbiegu zwyciężył Stawczyk w czasie 21,9, kwalifikując się do półfinału. Stawczyk uzyskał najlepszy czas przedbiegów.

I przedb.: 1) Kalajew (ZSRR) 22,4, 2) Csanyi (Węgry) 22,4, 4) Lipski (Polska) 22.5.

II przedb.: 1) Sanadze (ZSRR) 22,0, 2) Lacina (NRD) 22,4.

III przedb.: 1) Stawczyk (Polska) 21,9, 2) Horcic (CSR) 22,3.

IV przedb.: 1) Sucharicz (ZSRR) 22,1, 2) Kolev (Bułgaria) 22,2, 5) Buhl (Polska) 23,0.

skok wzwyż kobiet: 1) Czudina (ZSRR) 1,60, 2) Pisarewa (ZSRR) 1,55, 3) Czaurskaja (ZSRR) 1,55.

80 m. ppł.: 1) Czudina (ZSRR) 11,4, 2) Erjuchina (ZSRR) 11,5, 3) Gyarmati (Węgry) 11,6.

Pierwsze zwycięstwo Piątka

W rozgrywkach tenisowych **Piątek** (Polska) rozegrał pierwsze spotkanie z **Colemanem** (Płd. Afryka). Polak zwyciężył 6:0, 6:0.

Spotkanie Radzio (Polska) — Powell (Anglia) zostało z powodu deszczu przełożone na piątek.

Szkolenie korespondencyjne nowych fachowców

Zapisy od 15 sierpnia

Zapotrzebowanie na kadry fachowców jest w Polsce tak wielkie, że nie mogą go w pełni zaspokoić normalne szkoły zawodowe dla młodzieży, mimo, że ilość tych szkół stale wzrasta. Dlatego też obok szkół zawodowych rozwijają się inne formy szkolenia, dostępne również dla ludzi już pracujących — m. in. szkolenie zaoczne (korespondencyjne). Szkoły takie umożliwiają tysiącom ludzi zdobycie wyższych kwalifikacji — bez odrywania od warsztatu pracy.

Szkolenie zaoczne prowadzą wydziały przy przodujących szkołach zawodowych w całym kraju. Nauka trwa od pół roku do czterech lat — w zależności od kierunku i rodzaju szkolenia.

W semestrze jesienno-zimowym w 1951 r. będą uruchomione zaoczne technika zawodowe o kierunkach technicznym i ekonomicznym oraz kursy ekonomiczne. Zapisy do szkół zaocznych będą trwały od 15 sierpnia do 15 września. Między 20 a 30 września odbędą się egzaminy wstępne.

W Warszawie zapisy przyjmowane będą w następujących punktach: do technikum mechanicznego, mechaniczno-energetycznego, elektrycznego i elektryczno-energetycznego — ulica Okopowa 55a, do technikum budownictwa przemysłowego, technikum planowania w handlu i technikum statystycznego oraz na kursy ekonomiczne — ulica Górnośląska 31. Przy zaocznych szkołach ekonomicznych w Warszawie będą zorganizowane kursy księgowych kontystów, samodzielnych księgowych, księgowych bilansistów, sprzedawców handlu detalicznego, pracowników handlu hurtowego, pracowników planowania handlu, przemysłu pracowników statystyki w przedsiębiorstwach produkcyjnych i usługowych. Będą również prowadzone kursy referentów socjalnych i pracowników handlu zagranicznego.

Kandydaci do zaocznego technikum zawodowego powinni mieć co najmniej dwuletnią praktykę i zasób wiedzy z języka polskiego, matematyki oraz nauki o Polsce i świecie współczesnym — w zakresie szkoły podstawowej. Ukończenie szkoły zaocznej daje takie same prawa, jak i ukończenie zwykłej szkoły zawodowej, m. in. prawo wstępu na wyższą uczelnię.

Niemałą rolę do odegrania w szkoleniu zaocznym mają zakłady pracy. Powinny one już obecnie poinformować swoich pracowników o kierunkach i rodzajach zaocznego szkolenia zawodowego i zachęcić pracowników do udziału w tym szkoleniu. W czasie nauki zakłady pracy powinny pomóc uczniom, umożliwiać korzystanie z biblioteki i świetlicy itd. Pożądana jest również stała łączność zakładów z wydziałem zaocznego szkolenia zawodowego, w którym uczą się ich pracownicy. (ewes)

FACHOWCY POSZUKIWANI

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO I DWÓCH STARSZYCH KSIĘGOWYCH poszukuje „CENTROFARM" HURTOWNIA TERENOWA Nr. 6 W OLSZTYNIE, ul. Zwycięstwa Nr. 22/28. Praca do objęcia od zaraz. Warunki uposażenia do omówienia na miejscu. K 799-0

KIEROWNIKA PIEKARNI MECHANICZNEJ poszukuje SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW W ZAMBROWIE. K 569-1

OBWIESZCZENIA

Ogłoszenie o likwidacji. ZAKŁAD PORTRETOWY J. WYSOCKI W CZĘSTOCHOWA UL. KATEDRALNA NR 7 ogłasza likwidację przedsiębiorstwa z dniem 15 sierpnia 1951 r. Agendy przedsiębiorstwa przejmuje Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Fotografów w Częstochowie i z tym dniem wszelkie zamówienia mogą być przyjmowane na dotychczasowych drukach mojej firmy z pieczęcią Rzem. Spółdzielni Fotografów w Częstochowie jako zakładu wchodzącego w skład spółdzielni. Józef Wylon. K 5238-1

ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW, ODDZIAŁ OKRĘGOWY W OLSZTYNIE organizuje na szeroką skalę zakrojone SZKOLENIE PRZY WARSZTACIE PRACY DLA KANDYDATÓW(TEK) NA PRACOWNIKÓW W ZAWODZIE PIEKARSKIM. Uczestnicy(czki), po ukończeniu 6-cio miesięcznego szkolenia praktycznego i 2-u miesięcznego szkolenia teoretycznego, UZYSKAJĄ UPRAWNIENIA CZELADNICZE. Uczestnicy(czki), w czasie szkolenia praktycznego, otrzymują WYNAGRODZENIE z S.F.S.K. w/g STAWEK OBOWIĄZUJĄCYCH W SPÓŁDZIELCZOŚCI. Warunki przyjęcia: dobry stan zdrowia, ukończone 6 klas szkoły podstawowej. Zapisy przyjmuje i bliższych informacji udziela Sekcja Szkolenia przy Spółdzielni Spożywców „Mazur" w Olsztynie ul. Partyzantów 31, pokój Nr. 16, w godzinach od 8-ej do 14-tej. Termin zgłoszeń upływa z dniem 28 sierpnia br. K 807-0

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

Siatkę ogrodzeniową 100 metr. sprzedam. Częstochowa, Focha 31. 5232-1

PRACA POSZ.

Korektor i stroiciel instrumentów muzycznych poszukuje pracy przy naprawie instrumentów dętych. Zgłoszenie Olsztyn, Curie Skłodowskiej 5. 384-1

LOKALE

Zamienię mieszkanie 24 m w Warszawie na Białystok w pobliżu Centralnego Dworca. Wiadomość Warszawa, Grochowska 353 m. 5, Wesołowska. 240-1

Zamienię dwa lokale po pokoju z kuchnią za trzy izbowe. Zgłoszenia przyjmuje Biuro Ogłoszeń. Częstochowa, Aleja 52, pod „lokale". 5214-1

NAUKA

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź — skrytka 163. K 161-0

RÓŻNE

Seter irlandzki brązowy przybłąkał się jest do odebrania Częstochowa ul. Bociania 19, Biernacki.

ZGUBY

Skradziono książeczkę wojskową wydaną przez WKR Nowy Sącz, świadectwo czeladnicze murarskie na nazwisko Dadoł Władysław Częstochowa. 5235-1

Zgubiono legitymację PKP na nazwisko Warnieło Eugenia zamieszkała Łapy Osse. 238-1

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez gm. Barszczewo, na nazwisko Sokół Aleksander zamieszkały wieś Kruszewo. 237-1

Zgubiono przepustkę służbową BZPW na nazwisko Kundzicz Leokadia. 239-1

Zgubiono dowody osobiste kartę meldunkową, Bednarczyk Adam zam. w Słupcy. 5234-1

Zgubiono dowód kolejowy DOKP Łódź na nazwisko Broniszewska Maria, Częstochowa, Prosta 18. 5230-1

Zgubiono legitymację wydaną przez US Częstochowa, na nazwisko Szymański Tadeusz. 5229-1

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez RKU Elbląg na nazwisko Lenarczyk Zygmunt. 1386-1

Biblioteka

Wojewódzkiego Domu Kultury w Olsztynie podaje do wiadomości wszystkim swoim czytelnikom, że **NIE BĘDZIE CZYNNA OD 13 DO 18 bm. WŁĄCZNIE**

Lód naturalny

można nabyć w sklepach spożywczych Sp. Sp. „Mazur" w cenie zł 0,15 za 1 kg **SPRZEDAŻ HURTOWA** odbywa się w składzie opałowym Spółdzielni przy ul. Dąbrowskiego Nr. 2. Informacji odnośnie sprzedaży hurtowej udziela Dział Handlowy Sp-ni telefon 905. K 806-0

Zgubiono kartę rzemieślniczą 555/48 wydaną przez Wydział Przemysłowy w Częstochowie na nazwisko Matuszewski Józef Częstochowa Płaska 10. 5227-1

2 sierpnia br. z pociągu Częstochowa — Piotrków, skradziono dowody osobiste które proszę zwrócić. Częstochowa Dąbrowskiego 6, Lis. 5231-1

Zgubiono portfel zawierający legitymację członkowską ciesielską, kartę rejestracyjną wydaną przez III Urząd Skarbowy Częstochowa, kartę rowerową, kartę kupna roweru na nazwisko Tajchman Józef. Grabówka 75 k/Częstochowy. 5225-0

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez WKR Bielsk Podlaski, legitymację Związkową na nazwisko Ziajko Jerzy Franciszek zamieszkały Hajnówka 236-1

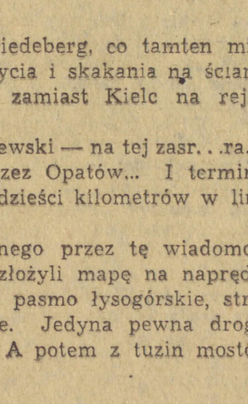

Jerzy Putrament 95)

WRZESIEŃ

— Panie pułkowniku! — pokrzykiwał kapitan i targał cielskiem Zakrzewskiego. Ten chwycił za połę munduru szefa sztabu i syczał teraz coś niepojętego.

Chwilę patrzył na to Friedeberg, nie rozumiejąc, potem jakaś nowa wściekłość zrodziła się w nim gdzieś głęboko, krok naprzód i ryk:

— Stanąć na baczność! Psia twoja krew, pułkownik jesteś czy gówniarz!

Nawet kapitan odskoczył i wyprężył się. Zakrzewski puścił mundur tamtego, odwrócił się z otwartymi ustami do Friedeberga.

— Baczność! — znów ten ryknął. — To ma być baczność? Brzuch wciągnąć, obcasy zewrzeć!

Zakrzewski się wyprężył.

— Meldować się generałowi!

Zakrzewski się zameldował. Słuchał Friedeberg, co tamten miał do powiedzenia i nagle sam doznał chętki wycia i skakania na ścianę. Oto Dowództwo Naczelne zmieniło rozkaz, zamiast Kielc na rejon koncentracji wyznaczając Wierzbnik.

— Pan generał rozumie — bełkotał Zakrzewski — na tej zasr...ra... wąskiej drodze, żadnych objazdów, znów przez Opatów... I termin... nie do dotrzymania... jutro, ósma rano, czterdzieści kilometrów w linii prostej, drogami ze siedemdziesiąt...

— Do kancelarii — resztką nieskruszonego przez tę wiadomość autorytetu zapędził wszystkich do izby. Rozłożyli mapę na naprędce sprzątniętym stole. Wesoła okolica: akurat pasmo łysogórskie, strumyczki, podmokłe łączki, ścieżki turystyczne. Jedyna pewna droga: z powrotem przez Opatów i na Ostrowiec. A potem z tuzin mostów na Kamiennej.

— To szaleństwo — atak Zakrzewskiego nawracał, choć w bardziej płaczliwej tonacji. — Nie jesteśmy kupą rowerzystów na niedzielnej wycieczce...

— Pan dowódca armii — wtrącił kapitan — najsurowiej mi nakazał: Kielce. Właśnie w świetle wiadomości o ruchach nieprzyjaciela ubiegłej nocy i dzisiaj z rana, bez pańskiej dywizji południowe skrzydło armii może się okazać...

— Rozkaz to rozkaz. Wódz Naczelny widzi lepiej całokształt. — Bałaj poczuł spojrzenie Friedeberga i zaraz zamerdał oczami — może przedłożyć Naczelnemu Wodzowi sytuację i czekać na wynik odwołania...

— A tymczasem cała dywizja przepcha się przez ten mostek michałowski! Dziękuję!

— Właściwie, jest to sprawa dowódcy armii Prusy. On się powinien z Naczelnym porozumiewać — Friedeberg wyobraził sobie swoje jutrzejsze stanowisko. Nieopatrznie się zaangażował: — od kiedy Naczelne Dowództwo rozkazuje dywizjom z pominięciem drogi służbowej, dowództwa armii?

Zakrzewski machnął ręką i Friedeberg poczuł, że przegrał resztę kapitału, zdobytego tamtym wrzaskiem. Szef sztabu też na pół pobłażliwie wyjaśnił:

— Jesteśmy ciągle jeszcze w dyspozycji Naczelnego Dowództwa. Dopiero od Kielc mieliśmy...

— Nie ma rady, zawracamy! — przypieczętował Zakrzewski. — Pułkowniku, wysłać łącznika, wstrzymać artylerię, zawracać na Opatów.

Gwiazdy patrzyły na nich promienne w tym przedjesiennym chłodku. Na drodze szukano dowódców kolumn. — Stać, stać! — przebiegało od wozu do wozu, budzili się w dalszych drzemiący woźnicę, konie bezwładnie dyszlami rżnęły w zatrzymane przed nimi wozy, zadzierały pyski, rżały, wierzgały, nie rozumiejąc nic z tego ludzkiego, bezmyślnego porządku. Wciśnięte między taborami kompanie pomrukiwały niechętnie, kaprale zjeżdżali bardziej krnąbrnych.

D. c. n.

Społeczeństwo olsztyńskie potępia

zdrajców ojczyzny — wrogów Pokoju

(mk) Warszawski proces zdrajców narodu działających w Wojsku Polskim na szkodę naszego Państwa Ludowego — społeczeństwo olsztyńskie przyjęło z wielkim oburzeniem.

Wszyscy uważnie śledzą przebieg procesu. Obrzydliwość wzbudza zaprzedanie się tych ludzi w haniebnej roli sługusów imperializmu i zdrady Ojczyzny.

ICH OJCZYZNĄ — DOLAR

W Hotelu Robotniczym w Kortowie w jednym z pokoi toczy się ożywiona dyskusja. Młodzi robotnicy pracujący przy budowie WSR opowiadają o sobie. **Makowski** mówi o swojej rodzinnej wsi, o wyzysku obszarniczym i kułackim jaki tam panował. Wyzysk ten dobrze poznał również ob. **Zawłocki**, który jako sierota od 6 roku życia chodzić musiał do służby u bogaczy wiejskich. Było bezrobocie i głód zaglądał do domu. Trzeba było prosić o chleb — dodaje ob. **Kołecki.**

— Oskarżeni Tatar i jego klika — mówi wreszcie ob. Makowski, którzy stanęli przed sądem to nie są ludzie pracy. Przed wojną dobrze im się powodziło, a my musieliśmy przymierać z głodu. Dziś zmieniło się. Nam robotnikom z każdym rokiem jest lepiej choć jest to trudny okres odbudowy kraju. Ale tamci kapitaliści, obszarnicy i innego rodzaju nieroby nie chcą pracować, a budowa naszej Ojczyzny nie cieszy ich. Dla nich jest tam ojczyzna, gdzie zysk. Garstka tych ludzi chce wrócić czasy, kiedy obszarnik i kapitalista poganiał nas przy pracy.

Robotnicy zapalają się. **Borkowski** jako członek ORMO w roku 1947 brał udział na terenie woj. rzeszowskiego w walce z bandami. Cel tych band był taki sam jak Mossora i siedzących z nich razem dziś na ławie oskarżonych.

— Sądzeni panowie chcieli wojny, chcieli zgnieść za pieniądze amerykańskie i angielskie władzę ludu w Polsce. Ale my im mówimy: ludzie pracy w Polsce Ludowej do tego nie dopuszczą!

ZAOSTRZYĆ CZUJNOŚĆ

Proste są słowa robotników, ale dosadnie charakteryzują one stosunek mas pracujących do zdrajców Polski i Pokoju.

Ob. **Kłonica Leon** — pracownik PKO w Olsztynie, tak mówi o procesie warszawskim:

— Proces ten uwypuklił całą zgniliznę moralną i polityczną kliki dywersyjno-szpiegowskiej. Proces ten niewątpliwie przyczyni się do jeszcze silniejszego skupienia narodu polskiego wokół rządu ludowego i jego Partii do walki o pokój i realizację Planu 6-letniego. My, ludzie pracy, wiemy, czym były dla nas rządy burżuazyjne i dlatego dla epigonów minionej i zakłamanej epoki domagamy się jak najsurowszego wyroku.

A studentka WSR — rob. **Zawiślakówna stwierdza**, że: — proces odkrywa działalność wrogów Polski Ludowej, mówi o sile ludu oraz bezsilności zdrajców narodu.

Uczestniczka Obozu Społeczno-Wypoczynkowego w Kortowie studentka Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Łodzi ob. **Widerska** mówi:

— Proces jest dowodem, że należy zaostrzyć jeszcze bardziej czujność wobec tych, którzy rekrutują się z klasy usuniętej od władzy.

PUCHAR WKOW

Podobnie jak w roku ubiegłym w okresie Miesiąca Budowy Warszawy przeprowadzone zostaną rozgrywki o Puchar WKOW. Udział w nim wziąć mogą zespoły poszczególnych zakładów pracy, nawet te, które nie posiadają zarejestrowanych drużyn piłkarskich. Na zdjęciu — zdobywca Pucharu w roku 1950 drużyna piłki nożnej Teatru im. St. Jaracza w Olsztynie.

Ponad 100 ton zboża dziennie

sprzedają chłopi Państwu

(il) Kampania omłotowa wzrasta na sile z każdym niemal dniem. W zespole PGR **Jagiellonów** wymłócono dotychczas 90 proc. skoszonych zbóż ozimych. W zespole **Zybułtowo** wymłócono już 252 t. zboża kwalifikowanego, a w zespole **Ruszkowo** — 48 ton kwalifikowanego i 37 t. konsumpcyjnego.

Do omłotów przystąpiły również spółdzielnie produkcyjne, a spółdzielnia w **Elgnówku i Platynach** w powiecie ostródzkim podjęły pierwsze dostawy zboża do punktów samopomocowych w ramach planowego skupu. W powiecie ostródzkim rozpoczęli omłoty jako pierwsi chłopi gminy **Łukta.** W gromadzie **Górka** średniorolny chłop **Czesław Leśniewski** — zrealizował swój plan skupu, sprzedając 1 tonę tegorocznego zboża. Do sprzedaży przystąpili również chłopi w grom. **Nowosiółki.**

W dniu 5 bm. pięciu chłopów z grom. **Dobre** pow. pasłęckiego sprzedali łącznie 17 kw. żyta. W grom. **Wielbark** w ciągu jednego dnia 4 t., a w **Kobułtach** — 5,5 t.

W dniu 6 bm. chłopi powiatu działdowskiego sprzedali łącznie 66 ton zboża, w nowomiejskim — 20 t., w suskim — 7 ton, w ostródzkim — 5 ton. Ogółem w dniu tym płynęło do spółdzielczych punktów skupu w całym województwie 135 ton zboża.

OCHOTNICZE BRYGADY ŻNIWNE

wielką pomocą dla PGR

(il) Napływające bez przerwy meldunki o przebiegu kampanii żniwnej dowodzą, iż wkracza ona w ostatnią swoją fazę. Sukcesy żniwne byłyby w wielu jednak wypadkach niemożliwe gdyby nie pomoc społeczeństwa.

W pow. ostródzkim, gdzie zboża ozime zostały nie tylko już skoszone, ale i zwiezione, a zboża jare skoszone prawie w 85 procentach, z dużą pomocą wsi, szczególnie PGR-om i spółdzielniom produkcyjnym przyszło miasto.

PRZODUJĄ JUNACY SP

Do prac żniwnych stanęły prawie wszystkie instytucje i zakłady pracy z Ostródy. Od udziału w żniwach wymówiły się jedynie warsztaty wagonowe i stocznia. Dlaczego? na pytanie to nie może sobie odpowiedzieć nikt z mieszkańców miasta.

Z największą jednak pomocą przyszli PGR-om junacy SP. Pracują oni w zespołach: **Ruszkowo i Dylewo.** Znajduje się wśród nich wielu przodowników jak: **Kazimierz Jarocki** z Byd goszczy, który wyrabia dziennie 497 procent, a zobowiązał się wobec swoich kolegów osiągnąć 500 procent, **Andrzej Kamiński, Jan Pniewski i Bronisław Zawadzki,** którzy wyrabiają po 479 procent, oraz cały szereg innych. Osiągnięcie 100 procent normy uchodzi za wyjątkowo niskie, ponieważ wszyscy ją przekraczają.

WIĘCEJ TROSKI

Współpraca kierownictwa zespołu Ruszkowo z junakami jest bez zarzutu. Gorzej jednak dzieje się w **Dylewie,** gdzie junacy pozostawieni są samym sobie i nikt się nimi nie interesuje. Np. samochód Dyrekcji, przejeżdżający przez majątek **Gietrzałd,** gdzie kwaterują junacy nie uważa za właściwe zatrzymać się, aby młodzi chłopcy mogli dostać się do Ostródy do lekarza lub celem załatwienia innych spraw. Dlaczego w kuchniach obu zespołów Dylewo i Ruszkowo, gdzie przyrządza się posiłki junakom nie ma siatek na muchy, a w zespole Dylewo wałkuje się ciasto na wątpliwej czystości stole? Czyżby zespół nie stać było na kupno solnicy?

Wydaje nam się, że wkład pracy młodych junaków i pomoc jakiej oni zespołom udzielają są na tyle wielkie, że można spełnić ich proste życzenia i otoczyć ich większą opieką.

W KLEWKACH

A oto co donosi nam korespondent z Klewek pod Olsztynem. Pracownicy majątku **Mały Bartąg,** celem uczczenia Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie, zobowiązali się przyspieszyć żniwa i omłoty. W dniu podejmowania tego zobowiązania do Klewek zjechał zespół artystyczny jednostki wojskowej z Olsztyna, który w ramach łączności miasta ze wsią dał szereg udanych występów, zdobywając sobie szczerą sympatię załogi. Pracownicy zespołu Klewki, realizując podjęte zobowiązania zakończyli już całkowicie zbiór zbóż ozimych oraz wymłócili 35 procent przeznaczonego do omłotu zboża.

W zespole **Jagiellonów** zboża ozime ścięto i zwieziono w 100 procentach. Jeśli dopisze pogoda, żniwa w Jagiellonowie zakończone zostaną w ciągu kilku dni. Do skoszenia pozostało tu jedynie 20 procent zbóż jarych.

(Opracowano na podstawie materiałów dostarczonych przez korespondentów: z Ostródy, Klebarka i Jagiellonowa).

Pierwsze krosna mechaniczne

rozpoczęły pracę w Mrągowie

(il) Realizując założenia gospodarcze Planu 6-letniego, idące w kierunku uprzemysłowienia naszego województwa, Związek Branżowy Spółdzielni Pracy Odzieżowo-Włókienniczych postanowił przeszczepić z terenu województwa łódzkiego zalążek przemysłu tkackiego.

Wykonaniem tego zadania zajęła się Spółdzielnia Pracy Tkackiej **„Krosno"** w Mrągowie, posiadająca do niedawna w zestawie maszyn wyłącznie krosna ręczne.

45 DNI PRZED TERMINEM

Po rozwiązaniu szeregu trudności technicznych i organizacyjnych pracownicy „Krosna" oraz Zw. Branżowego złożyli z okazji Święta Odrodzenia zobowiązania przyspieszenia uruchomienia hali produkcyjnej krosien mechanicznych o 45 dni.

Realizacja tego zobowiązania wymagała pełnej mobilizacji i ogromnego wysiłku zarówno ze strony pracowników „Krosna", jak: Zw. Branżowego w woj. łódzkim, Spółdzielni Pracy „Odbudowa" w Mrągowie, Zespołu Drobnej Wytwórczości w Lidzbarku Warm. oraz szeregu instytucji związanych z budową. **Dzięki wybitnemu poparciu KW i KP PZPR oraz władz terenowych termin uruchomienia warsztatów został dotrzymany, a samo zobowiązanie wykonane.**

WYKONAMY PLAN — UTRWALIMY POKÓJ

Na uroczystość otwarcia nowej hali produkcyjnej, pierwszej tego rodzaju w województwie przybył **minister Żebrowski.**

— Uruchomienie tego małego, w stosunku do innych budowli socjalizmu zakładu — powiedział min. Żebrowski po przecięciu wstęgi—świadczy o tym, że Partia i Rząd Polski Ludowej otacza szczególną opieką drobny przemysł województwa.

Musicie wiedzieć, że z drobnych zakładów tworzą się wspaniałe budowle socjalizmu. Wasz wkład pracy w uruchomienie tej hali dowodzi najwymowniej, iż nasze młode kadry nie będą szczędziły wysiłku w walce o Pokój i Plan 6-letni. — Życzę waszej placówce — powiedział w zakończeniu min. Żebrowski — pomyślnego rozwoju dla dobra Polski Ludowej, kroczącej wytrwale i niezłomnie do socjalizmu.

Po przekazaniu budynku przez przodownika pracy — **Franciszka Zduna,** przodownikom spółdzielni „Krosno" w Mrągowie, poprosiła o głos autochtonka — **Jadwiga Smolon,** która m. in. powiedziała:

— Przyjmując nową halę produkcyjną zapewniamy ob. Ministra oraz całe społeczeństwo polskie, że będziemy dążyć do rozwoju tej nieznanej dotychczas na naszym terenie gałęzi przemysłu i damy z siebie wiele wysiłku w wykonaniu naszych planów produkcyjnych, czym przysłużymy się sprawie zapewnienia Pokoju i wykonania Planu 6-letniego.

Po szeregu przemówieniach przeszkolone pracownice spółdzielni „Krosno" puściły w ruch motory i pierwsza hala produkcyjna przemysłu tkackiego na Warmii i Mazurach rozpoczęła swoją codzienną pracę.

Na zakończenie uroczystości min. Żebrowski rozdał nagrody pieniężne wyróżnionym w pracy brygadom i przodownikom. Nagrody otrzymało ogółem 13 osób na łączną sumę 3.200 złotych.

Dzięki inicjatywie robotników

usprawniono pracę elektrowni

(an) Brygadzista remontowy ZEOP ob. **Kierejew** oraz inż. **Piwakowski** wystąpili w swoim czasie z wnioskiem o podniesienie mocy elektrowni w Lidzbarku. Dotychczas bowiem stare urządzenia energetyczne wykazywały małą wydajność. W tym celu wspomniani inicjatorzy postanowili bez większych kosztów i we własnym zakresie dokonać odpowiednich zmian. Inicjatywę tę podchwycili robotnicy - ślusarze **Mojsiewicz, Widzicki, Puzo i Dama** i oto po kilku miesiącach wytężonej i ofiarnej pracy osiągnęli pozytywne wyniki.

Na uwagę zasługuje przystosowanie generatora o napędzie parowym do napędu wodnego, co wymagało wiele pomysłowości i pracy. Wykonano nawet tak trudną robotę jak przetoczenie wału na miejscu, nie mając ani tokarni, ani odpowiednich przyrządów. Wspomniana ekipa pięciu robotników nie zrażając się trudnościami dopięła wreszcie swego, oddając urządzenie elektrowni do eksploatacji.

Dzięki temu Państwo zyskało ponad 41 tysięcy złotych oszczędności rocznie, a ponadto wzrosła wydajność mocy prawie dwukrotnie.

Poznajmy historię Mazur

PTTKraj. szkoli przewodników

Celem umożliwienia licznym turystom i wczasowiczom poznania rzeczywistego piękna naszego województwa i historię prastarej ziemi Warmii i Mazur — PTTKraj słusznie zaczął zatrudniać w swych schroniskach specjalnie przeszkolonych przewodników.

Niestety kadry ich są jeszcze zbyt szczupłe. W tej chwili stałego przewodnika posiada schronisko w Mikołajkach, miejscowości najbardziej odwiedzanej przez wycieczki. Dwóch stałych przewodników posiada także schronisko w Wysokiej Bramie w Olsztynie oraz 1 schronisko w Wilkasach. Oprócz tego PTTKraj posiada 8 osób będących przewodnikami dorywczo.

Przewodnik dla ludności nie znającej terenu jest koniecznie potrzebny gdyż dzięki niemu wczasowicze i wycieczkowicze mogą dobrze poznać zabytki architektoniczne naszej ziemi oraz piękno kraju. Dlatego też Zarząd Okręgowy PTTKraj chcąc umasowić ruch turystyczny przystąpi do szkolenia przewodników, którzy w przyszłym sezonie turystycznym będą obsługiwać turystów. Na kursach zorganizowanych w tym celu przeszkolonych zostanie ok. 50 osób.

Nowe schronisko

PTTKraj. w Rucianym

Ciągle wzrasta w naszym województwie ilość schronisk, aby móc pomieścić przybywających wczasowiczów z terenu innych województw. Liczbę ich powiększa jeszcze nowe schronisko PTTKraj w Rucianym, którego otwarcie nastąpi w dniu dzisiejszym.

Będzie to drugie schronisko w tej miejscowości. Znajdzie w nim wygodne pomieszczenie ok. 70 osób. Na marginesie tego trzeba zwrócić uwagę na jeden fakt:

Wiele schronisk PTTKraj znajduje się nad jeziorami. Jednak wczasowicze w niedostatecznym stopniu korzystają z naturalnego położenia tych schronisk. Każdy z nich chętnie przejechałby się po jeziorze kajakiem lub łódką. Do tej pory zaś schroniska nie posiadają własnego sprzętu wodnego, ale korzystają ze sprzętu WFP oraz LM. Równocześnie więc z rozwojem sieci schronisk PTKraj winien pomyśleć o ich wyposażeniu.

Kor. M. Karasek.

Stały rozwój współzawodnictwa

wykazują olsztyńscy związkowcy

(an) Ruch współzawodnictwa w naszym województwie stale rozwija się. Bierze w nim obecnie udział ponad 61 tys. osób. Jest to wzrost w stosunku do roku 1949 prawie dwukrotny.

Również współzawodnictwo indywidualne stale się rozszerza i pogłębia. Podczas gdy w 1950 r. brało w nim udział ok. 13 tys. osób, to na początku bieżącego roku ilość ich wynosi 27 tys. osób.

Współzawodnictwo indywidualne stale wzrasta i obecnie obejmuje ok. 70 proc. stanu zatrudnionych. A oto jak zagadnienie współzawodnictwa przedstawia się w poszczególnych branżach.

NAFTOWCY — 100 PROC.

W Związku Naftowców współzawodniczą wszyscy. Kolejarze współzawodnictwo pracy rozszerzyli do prawie 83 proc. ogólnego stanu zatrudnienia. W branży spożywczej współzawodnictwem objętych zostało 87 proc. pracujących, u handlowców 86, transportowców — 84, pocztowców — 82, włókniarzy 81, skórzanych — 77, pracowników komunalnych — 71, drogowych — 65, cukrowników — 63, poligrafików — 59 i rolnych — 56. Poniżej 50 proc. wykazują pracownicy leśni i drzewni — 34 proc. współzawodniczących, budowlani—36 proc., metalowcy — 33 proc.

PRZODOWNICY

Współzawodnictwo dało okazję do wybicia się i wyróżnienia szeregu zespołów jak też i indywidualnych przodowników pracy.

Tak na przykład pracownik warsztatów wagonowych w Ostródzie **Ignacy Karpiński** wykonuje systematycznie 145 poc. normy, kierowca Olsztyńskiego Zakładu Mleczarskiego **Bronisław Zieliński** wykonuje 300 proc. normy. Robotnica Roszarni Lnu i Konopi w Szczytnie Urszula Szczepańska stale wyrabia 150 proc. normy, monter Ignacy Milancewicz 201 proc. normy.

We współzawodnictwie zespołowym wyróżniają się brygady młodzieżowe. Brygada młodzieżowa w **Fabryce Sklejek w Piszu** zdobyła pierwsze miejsce w tej branży. Również doskonałymi wynikami może się poszczycić brygada młodzieżowców **Zakładów Mechanicznych Nr. 1** w Olsztynie przekraczająca stale nowe normy.

Dobrze zrobiona gazetka ścienna

musi mówić o pracy zakładu

(an) W Wojewódzkim Domu Kultury w Olsztynie staraniem Zw. Zaw. Prac. Handlu zorganizowano wystawę gazetek ściennych. Na wystawę nadesłano ponad 60 gazetek z różnych zakładów pracy z czego do wystawienia na pokaz publiczny zakwalifikowano 40.

Oglądając wystawione numery gazetek trzeba stwierdzić, iż prawie wszystkie posiadają zasadniczą wadę — nie oddają życia zakładu, co przecież jest zasadniczą ideą gazetki ściennej, lecz zajmują się prawie wyłącznie zagadnieniami ogólnymi. Najlepszą jeżeli chodzi o tematykę lokalną jest niewątpliwie gazetka **PZGS-u z Bartoszyc.** Również dobra jest gazetka pracowników **PZGS „Pionier"** w Lidzbarku, gdzie w szeregu dowcipnych ilustracji pokazane jest życie poszczególnych działów pracy. Ciekawie zrobiona została gazetka **GS w Węgorzewie.** Wymienić też należy dobrą w treści lecz niestarannie wykonaną graficznie gazetkę pracowników **SS „Mazur" w Olsztynie.**

Bardzo ładna lecz specjalnie zrobiona na wystawę jest gazetka p. t. „Echo MHD-owca". Oczywiście przykładu z tego brać nie należy, ponieważ chodzi nam nie o „świąteczne" wyczyny redaktorów gazetki ściennej, lecz o codzienną zwyczajną roboczą gazetkę, która ma służyć załodze danego zakładu.

Z liczby wystawionych gazetek komisja zakwalifikuje kilka najlepszych na wystawę Ogólnokrajową, która odbędzie się w Warszawie.

Pozdrawiamy Polskie Wybrzeże

Staraniem Rady Zakładowej PZB zorganizowano wycieczkę do Gdyni pod hasłem: „Świat pracy pozdrawia Wybrzeże Polskie". W wycieczce wzięło udział 700 pracowników Zjednoczenia zarówno w Olsztynie jak i Rucian, Pup i innych miejscowości.

Uczestnicy wrócili pod dobrym wrażeniem odniesionym z wycieczki zarówno w czasie podróży, jak też i na Polskim Wybrzeżu. Nadmienić należy, iż spółdzielnia spożywców „Mazur" zorganizowała w pociągu bufet obficie zaopatrzony w napoje, słodycze i kanapki. Wielkim urozmaiceniem był zespół muzyczny WSR z Kortowa, który przygrywał w czasie podróży i wycieczek po Wybrzeżu.

Kor. zakł. j. j.

Zmienione godziny

urzędowania

(an) Dla udogodnienia ludziom pracy załatwiania spraw w Urzędzie Stanu Cywilnego, Prez. MRN wprowadziło nowe godziny urzędowania mianowicie od 10-ej do 19-ej.

CO i GDZIE

TEATRY

Teatr im. St. Jaracza — nieczynny.

KINA

Awangarda — „Śmiali ludzie", prod. radzieckiej, godz. 17.30 i 20.

Odrodzenie — „Wielkopańskie hulanki", prod. węgierskiej, godz. 17.30 i 20.00.

Polonia — „Ślub z przeszkodami", prod. czeskiej, godz. 17 i 19.30.

DYŻURY APTEK

Apteka Społeczna nr 37, ul. Partyzantów 30

Pogotowie Ratunkowe PCK, ul. Partyzantów 82, tel. 11-11 i 12-44.

Druk. RSW „PRASA" Marszałkowska 3/5
2-B-39235

Centralne Mistrzostwa Strzeleckie

W dniach od 24 do 26 bm. na strzelnicy przy Al. Wojska Polskiego w Olsztynie odbędą się Centralne Mistrzostwa Strzeleckie ZS „Gwardii. Organizatorem i gospodarzem tych mistrzostw. jest miejscowa ZS „Gwardia".

List z kolonii letnich

Każdy dzień - radosną niespodzianką

Rozpoczął się drugi turnus kolonii letnich. Podobnie jak w pierwszym, setki młodzieży z naszego województwa wychowuje się na półkoloniach i obozach lub wyjechało na kolonie w województwie czy też w ramach wzajemnej wymiany na inne tereny Polski. Tak jak w pierwszym turnusie wszystkie dzieci czują się nadzwyczaj dobrze i są zadowolone. A oto co piszą na ten temat uczestnicy Mazurskiej Kolonii Letniej przebywający w Krakowie.

— Jadąc przez miasta przemysłowe Polski, widzieliśmy z okien wagonów lasy kominów fabrycznych, oglądaliśmy z daleka nowobudującą się Hutę i wiele innych obiektów Planu 6-letniego. Już następnego dnia po przybyciu rozpoczęło się normalne życie kolonijne. Każdy dzień zaczynamy i kończymy apelem, mamy swój samorząd, utworzyliśmy sekcję zainteresowań pomiędzy które podzielona jest praca naszej kolonii.

Cała kolonia bierze udział w grupowym współzawodnictwie. Ponieważ praca nasza jest punktowana staramy się aby otrzymać jak najwięcej punktów dodatnich. Bardzo często chodzimy na wycieczki i poznajemy pamiątki Krakowa — zwiedzamy muzea.

Niedawno byliśmy na wycieczce w kopalni soli w Wieliczce. Oglądaliśmy pracę górników. Zwiedziliśmy także gigantyczną budowę Planu 6-letniego Nową Hutę. Mimo, że pracy i rozrywek jest dużo nie zapominamy o nauce. Czas na kolonii upływa nam mile i beztrosko. Z każdym dniem mamy coraz to nowe osiągnięcia, każdy dzień przynosi nowe niespodzianki.

(Kor. bil.).

ZE SPORTU

Opuszczony LZS

(kor. wł.).

W gromadzie Różnowo miał powstać LZS. Projekt jednak upadł przez niepobywatelską postawę jednego z gospodarzy, który nie chciał odstąpić swej łąki, mimo iż ofiarowano mu lepszą i bliżej położoną jego domu. Mimo to zespół w końcu powstał, za boisko obierając podwórko szkolne.

Jednakże boisko to okazało się niewystarczające i dlatego zapał młodzieży, która nie miała gdzie uprawiać sportu — upadł. Dużą winę ponosi jednak wybrany zarząd LZS, który kompletnie nie pracuje i od czasu wyboru nie odbył ani jednego zebrania. Piłki znajdują się w stanie nie do użytku, sprzętu brak.

Tą sprawą powinni zająć się ci, którzy przyczynili się do założenia LZS w Różnowie, a teraz pozostawili go bez opieki.

Kor. M. Szydłowski.

Gwardia

gra z CWKS

Zapowiedziany przez nas mecz piłkarski o mistrzostwo II Ligi pomiędzy Kolejarzem Olsztyn, a Gwardią Białystok — rozegrany zostanie prawdopodobnie dopiero w dniu 15 bm Natomiast w niedzielę grać będzie Gwardia Olsztyn z CWKS Ib o wejście do II klasy Państwowej.

W zespole warszawskim zobaczymy m. in. znanych zawodników **Janeczka, Kokota, Poświata.**